W 59 rocznicę Października

Z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Wojewódzki Dom Kultury w Radomiu zorganizowały „Spotkanie przyjaźni przy samowarze". Podczas spotkania, w sali klubowej WDK, na którym obecna była przewodnicząca ZW TPPR — Krystyna Firmanty oraz przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz województwa i miasta — zebrani wysłuchali utworów Sergiusza Jesienina. Swoimi wspomnieniami z pobytu w Azji Środkowej podzielił się też zastępca dyrektora WDK, Czesław T. Zwolski.

Spotkania pomyślane zostały, jako comiesięczne imprezy, podczas których prezentowane będą osiągnięcia różnych dziedzin życia i gospodarki Kraju Rad.

(m. n.)

Dla wczasowiczów

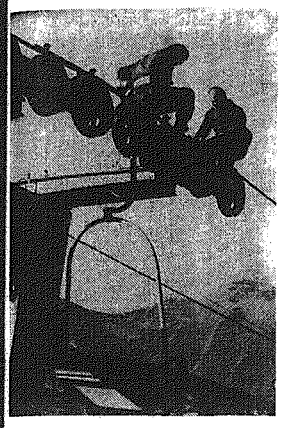

Dobiegają końca sezonowe naprawy i przeglądy urządzeń dwóch wyciągów krzesełkowych w Tatrach: Hali Gąsienicowej i Goryczkowej na Kasprowy Wierch. Jak tylko spadnie śnieg i pojawią się pierwsi narciarze, będą mieli do dyspozycji sprawne, wyremontowane wyciągi.

Na zdjęciu: remont i konserwacja wyciągu krzesełkowego z Hali Goryczkowej na Kasprowy Wierch.

CAF — Momot — telefoto

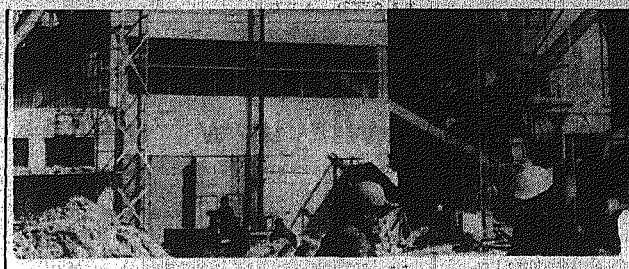

W Wieruszowie

W ostatni etap weszła budowa najnowocześniejszego w kraju Zakładu Płyt Wiórowych w Wieruszowie. Zakład produkować będzie głównie płyty dla przemysłu meblarskiego.

Na zdjęciu: spawacze z „Mostostalu". Będzin pracują przy montażu estakady.

CAF — Zbraniecki — telefoto

Sesja WRN w Radomiu

Dziś w Radomiu obradować będzie Wojewódzka Rada Narodowa. Główny temat to: program rozwoju handlu i usług w województwie radomskim w latach 1976—1980.

Radni WRN dokonają także wyboru ławników ludowych Sądu Wojewódzkiego w Radomiu oraz członków Kolegium do Spraw Wykroczeń przy wojewodzie radomskim.

Sesja rozpocznie się o godz. 10 w Zespole Szkół Zawodowych „ZREMB" przy ul. Wernera nr 22.

PROLETARIUSZE, WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, CZWARTEK, 4 LISTOPADA 1976 R. NR 252 (6334) ROK XXVIII CENA 1 ZŁ

Zwycięstwo demokratów w wyborach w USA

20 stycznia 1977 r. na fotelu prezydenckim zasiądzie Jimmy Carter

NOWY JORK. PAP.

We wtorek w Stanach Zjednoczonych oprócz wyborów nowego prezydenta i wiceprezydenta odbyły się wybory 14 gubernatorów stanowych, jednej trzeciej składu Senatu i wszystkich 435 członków Izby Reprezentantów.

Wybory gubernatorów stanowych już zakończono. Zwycięstwo odnieśli demokraci, którzy zwiększyli stan posia-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przewodniczący rządu CSRS Lubomir Sztrougal przybył do Polski

■ Uroczyste powitanie na Okęciu ■ Wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza ■ W stołecznym Ratuszu ■ Rozpoczęcie rozmów

NA zaproszenie prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza, 3 bm. przybył do Polski z przyjacielską, roboczą wizytą przewodniczący rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Lubomir Sztrougal.

Powitanie premiera CSRS odbyło się na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym godłami państwowymi i flagami obu krajów.

Gościa serdecznie powitał premier Piotr Jaroszewicz i członkowie najwyższych władz: Józef Kępa, Stefan Olszowski, Tadeusz Wrzaszczyk i Kazimierz Olszewski, członkowie kierownictw szeregu resortów, gospodarze stolicy.

Obecni byli ambasadorowie: Polski w CSRS, Jan Mitręga i CSRS w Polsce, Jan Muszal.

W czasie uroczystości orkiestra odegrała hymny narodowe Czechosłowacji i

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rośnie eksport płyt gipsowych

Gacki. Kombinat Gipsowy „Dolina Nidy" po modernizacji zakładu w Gackach znacznie zwiększa w czwartym kwartale br. eksport płyt gipsowych. Na dostawę 860 tys. m kw. płyt czekają odbiorcy w RFN, Szwecji i we Włoszech. W przyszłym roku eksport płyt zwiększy się o około 80 proc. w porównaniu do roku bieżącego. Ponadto Republika Federalna Niemiec i Austria złożyły zamówienia na poważną partię gipsowych płyt ogniotrwałych. (b)

Dla dzieci „specjalnej troski"

Radom. Około 1800 dzieci „specjalnej troski" objętych jest w woj. kieleckim pieczą szkół i zakładów specjalnych. Dla dalszych 300 dziewcząt i chłopców upośledzonych umysłowo bądź opóźnionych w rozwoju brakuje jednak miejsc w podobnych placówkach. Niebawem w

A. Gromyko w Sofii

SOFIA. PAP. W środę przybył do Sofii z przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Został on przyjęty przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB, Todora Żiwkowa. W rozmowie stwierdzono z zadowoleniem, że braterskie stosunki i współpraca między BPK i KPZR, między LRB i ZSRR oraz narodami obu krajów nieustannie się rozszerzają i pogłębiają.

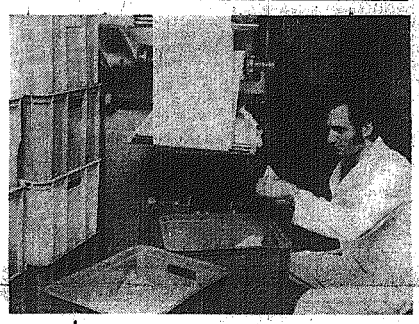

Mleko w folii

Radomskie Zakłady Mleczarskie dysponują automatycznym urządzeniem do pakowania mleka i jego przetworów w torebki foliowe. Tego typu opakowanie przedłuża znacznie czas przechowywania mleka.

Na zdjęciu: pakowanie maślanki w folię. Fot. A. Pęczalski

P. Jaroszewicz przyjął przedstawicieli samorządu i działaczy banków spółdzielczych

8 listopada br. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął w przeddzień I Krajowego Zjazdu Delegatów Banków Spółdzielczych przedstawicieli samorządu i działaczy banków spółdzielczych.

Prezes Rady Ministrów wysoko ocenił dotychczasową działalność i wkład banków spółdzielczych w realizację polityki rolnej. Premier przekazał delegatom pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Czyn związkowy

APEL Prezydium CRZZ o powitanie VIII Kongresu Związków Zawodowych czynem produkcyjnym i społecznym spotkał się z szerokim rezonansem w zakładach pracy. Zainteresowanie jest tym większe, że wezwanie kierownictwa ruchu zawodowego wychodzi naprzeciw licznym inicjatywom przedkongresowym, zgłaszanym w ostatnich dniach samorzutnie przez zakładowe organizacje związkowe.

Inicjatywy te nawiązują do tradycji poprzednich czynów kongresowych; zawierają jednak nowe treści. Inicjatywa związkowa ma na względzie cele mniej może efektowne, za to bardziej efektywne. Chodzi tu o związkowe wsparcie i wzbogacenie ruchu wyzwalania rezerw, zapoczątkowanego po II plenum KC PZPR i skierowanego po IV plenum KC partii na sprawy decydujące dziś o poziomie życia społeczeństwa i jakości gospodarowania. Niedawno — na wrześniowych sesjach KSR — podjęto decyzje dotyczące zwiększenia w najbliższym czasie poszukiwanej produkcji rynkowej i eksportowej, poprawy efektywności gospodarowania; słowem — lepszego wykorzystania naszego potencjału produkcyjnego dla zaspokajania potrzeb społecznych. Pomyślne wykonanie tych zobowiązań i dalsze rozwijanie inicjatywy załóg w tych kierun-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza NOT w Radomiu

Podczas wczorajszej wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej NOT w Radomiu dokonano oceny jej działalności w ciągu ostatnich czterech lat. W tym czasie powiększyły się znacznie szeregi członkowskie, a radomski oddział środowiskowy przekształcił się w wojewódzki. Koła stowarzyszeń technicznych, oddziały branżowe i wojewódzki wniosły szczególnie duży wkład w popularyzację metod dobrej roboty. Uczestniczący w obradach wiceprezes Rady Głównej NOT, Stefan Pietrasiewicz zachęcał jednak organizatorów techniki i produkcji do krytycznego spojrzenia na własne wyroby, po to, by dostarczać na rynek produkty jeszcze lepszej jakości.

W czasie konferencji NOT podano do wiadomości informację o nagrodach Oddziału Wojewódzkiego NOT w Radomiu, przyznanych po raz pierwszy. Nagrody drugiego stopnia przypadły w udziale zespołowi autorskiemu Zakładów Metalowych „Predom-Łucznik" za wkład w normalizację produkcji maszyn do szycia, maszyn do pisania, prasowarek oraz elementów pneumatyki napędowej i sterującej. Przyznano je również inżynierom z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Radomiu. Zastosowali oni nowy sposób napowietrzania wody.

Konferencja zakończyła obrady ustaleniem programu działania na nową kadencję oraz powołaniem do życia 28-osobowej Rady Oddziału Wojewódzkiego NOT w Radomiu. Funkcję jej przewodniczącego pełnić będzie nadal mgr Józef Budzynowski. (mk)

NASZ serwis

Augustowie (gmina Płonki) przekazany zostanie dla nich nowy zakład wychowawczy na 50 miejsc, kolejny przygotowywany jest w Kociołkach (gmina Kozienice). (Dak)

Za rok 500 bukatów

Chocimów. Jak wynika z informacji uzyskanej w Kieleckim Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego — w przyszłym roku rozpocznie się w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Chocimowie budowę bukaciarni za 10 mln zł. Obiekt realizować będzie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Pińczowie — w krótkim, bo niespełna rocznym cyklu. A więc już za rok w nowym spółdzielczym gospodarstwie rozpocznie się hodowlę 500 bukatów. (b)

SKR w Skaryszewie najlepsza

Radom. W zakończonym niedawno konkursie pn. „Zdrowie — trzeźwość — gospodarność — bezpieczeństwo — kultura sanitarna", zorganizowanym m.in. przez Zarząd Wojewódzki PCK, WK FJN i Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych — najlepsza okazała się Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Skaryszewie. W konkursie oceniano m.in. czystość i estetykę miejsca pracy, wartość czynów społecznych, umiejętność posługiwania się sprzętem ppoż. i znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Zima za pasem

Świadczą o tym coraz liczniej pojawiające się płotki i zasłony przeciwśniegowe.

Na zdjęciu: ustawianie zasłon z tworzyw sztucznych w pobliżu Ostrowca.

Fot. A. Pęczalski

Prognoza pogody

Na dziś przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza na wschodzie. Miejscami, głównie w części zachodniej, opady deszczu. Lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 7 st. na wschodzie do 13 st. na zachodzie, lokalnie na południu 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Sukces kieleckich lekarzy

Z anodą w sercu urodziła zdrowe dziecko

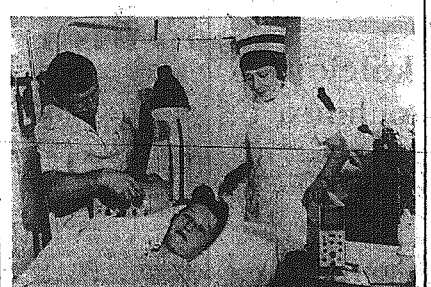

Na zdjęciu: (od lewej) ordynator anestezjologii i reanimacji, dr A. Gawryś oraz pielęgniarka oddziałowa Teresa Parabam przy chorej St. Tutaj.

Fot. Cz. Łosiński

ZUPEŁNIE wyjątkowy wypadek zdarzył się ubiegłej nocy w kieleckim Zespolonym Szpitalu Wojewódzkim. W godzinach południowych zgłosiła się na izbę przyjęć ciężarna 22-letnia Stanisława Tutaj. Lekarz dyżurny na oddziale położnictwa i chorób kobiecych — dr

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

• Ludzie i czas • Ludzie i czas •

Ludzie i czas. To hasło naszego każdego dnia. Bo tylko przez lepszą pracę i powszechną dbałość o to, co robimy można iść szybko naprzód.

Dotrzymać danego słowa

Pokrowce do „maluchów"

Spółdzielnia Metalowo-Tapicerska „POSTĘP" w Starachowicach od lat jest kooperantem FSC. Wykonuje siedzenia i 80 innych elementów do starachowickich ciężarówek.

Tegoroczne zadania wytwórcze sięgają 131 mln zł. Za 10 miesięcy zaległości sięgają jeszcze 4 mln zł. Stan ten omawiano na otwartym zebraniu organizacji partyjnej. Załoga — mimo olbrzymich trudności — zobowiązała się wykonać plan roczny. Trudności wynikają głównie z faktu, iż w lipcu br. zawaliła się konstrukcja głównej hali produkcyjnej, a do dziś ekspert nie wydał orzeczenia o przyczynie wypadku. Tempo pracy załogi, która mimo przeciwności losu i skomplikowanych warunków nadrabia opóźnienia, zasługuje na szczególne słowa uznania.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

R. Filipowicz wiceministrem leśnictwa

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego powołał mgr inż. Romana Filipowicza na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Kronika dnia

Porozumienie o współpracy między WRZZ i ZW TPPR

W Radomiu odbyło się uroczyste wspólne posiedzenie prezydiów Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poświęcone omówieniu form współdziałania. Zakończyło się ono złożeniem podpisów przez przewodniczących organizacji: — **Krystynę Firmanty (TPPR) i Czesława Głogowskiego** (WRZZ) pod wspólnym dokumentem o współpracy. Zakłada on m.in. robocze współdziałanie ogniw związkowych i kół TPPR w zakładach pracy i instytucjach województwa radomskiego.

Posiedzenie WSK ORMO w Radomiu

Podczas posiedzenia Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO w Radomiu dokonano oceny postaw i działań członków organizacji, jednostek i sztabów. Podjęto decyzję o skreśleniu i odwołaniu z dotychczas pełnionych funkcji niektórych członków za niewłaściwą działalność w organizacji. Powołano równocześnie nowych członków WSK i Wojewódzkiego Sztabu ORMO. Zastępcą komendanta Woj. Sztabu ORMO został **Janusz Pulnar**. WSK zatwierdził plan pracy Woj. Sztabu na IV kwartał br.

Społeczny dar

Dyrektorzy spółdzielni kółek rolniczych woj. radomskiego oraz członkowie Zarządu WZKR zobowiązali się wpłacić na budowę Centrum Zdrowia Dziecka po 100 złotych. Zobowiązanie to zostało zrealizowane na ostatnim spotkaniu zarządu WZKR z dyrektorami SKR w Nowym Mieście. Kwotę 5 tys. złotych przelano już na wspomniane konto.

Zwycięstwo demokratów w USA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dania z 8 stanowisk na 9, natomiast republikanie dysponowali 6 stanowiskami, gubernatorów, z których udało im się zachować tylko 5. Tak więc łącznie na 50 gubernatorów stanowych, 37 będzie demokratami, 12 republikanami i 1 niezależny.

Nowy prezydent USA będący demokratą, będzie miał również Kongres z przewagą demokratów, co niewątpliwie ułatwi mu działalność. Według najnowszych danych w 100-osobowym Senacie demokraci mają 63 mandaty, a republikanie 36. Nie rozstrzygnęły się jeszcze losy w Kalifornii, gdzie jednakże dotychczasowy senator John Tunney prowadzi w wyścigu wyborczym ze swym republikańskim rywalem.

Chociaż nie zakończyły się jeszcze wybory do Izby Reprezentantów Kongresu amerykańskiego, demokraci zapewnili sobie już zdecydowaną większość, zdobywając 277 mandatów wobec 146 uzyskanych przez republikanów.

Wszystkie największe agencje prasowe i amerykańskie towarzystwa telewizyjne ogłosiły już zwycięstwo Cartera nad prezydentem Fordem. Jednakże w stanie Nowy Jork sytuacja nieco się skomplikowała, ponieważ Biały Dom zażądał opieczętowania urn, w związku z możliwością błędnego obliczenia wyników. W stanie tym, posiadającym największą po Kalifornii liczbę głosów w Kolegium Elektorskim (41), zwyciężył Carter. Nie wyklucza się dlatego opóźnienia o 24 godziny ogłoszenia oficjalnych wyników wyborów w Nowym Jorku.

Mimo że uzyskana przewaga w zasadzie zapewniła Carterowi fotel prezydencki na najbliższe 4 lata, formalnie jego wyboru na stanowisko prezydenta USA dokona dopiero 29 grudnia Kolegium Elektorskie. W dniu tym elektorzy spotkają się w stolicach swych stanów, by oddać po jednym głosie na kandydata prezydenckiego i na wiceprezydenta. Rezultaty głosowania zostaną przesłane listami poleconymi do przewodniczącego Senatu. Dla zdobycia stanowiska prezydenta trzeba uzyskać 270 głosów elektorskich, tj. zwykłą większość spośród 538 głosów. 6 stycznia 1977 r. o godz. 13 na wspólnym posiedzeniu Senatu i Izby Reprezentantów, przewodniczący Senatu ogłosi oficjalne wyniki wyborów. Nowo wybrany prezydent złoży przysięgę i przystąpi do pełnienia obowiązków 20 stycznia 1977 r.

Wynik wyborów jest zapowiedzią wielu zmian w polityce gospodarczej i społecznej nowej administracji. Oczekuje się podjęcia środków zwalczania plagi bezrobocia, poddania większej kontroli biznesu, ograniczenia wydatków zbrojeniowych, jak również zmian personalnych w związku z objęciem władzy przez nową ekipę.

Przebieg wyborów i sumowanie ich wyników śledziło w nocy z 2 na 3 listopada miliony telewidzów amerykańskich. Wbrew oczekiwaniom frekwencja wyborcza była większa niż w poprzednich wyborach, również wbrew zapowiedziom wyrównanych szans obu głównych kandydatów przewaga Cartera nad Fordem okazała się wyraźna. Już po północy jego sukces był pewny jednakże zostało to ogłoszone dopiero o godz. 3.45 czasu wschodnioamerykańskiego (9.45 czasu warszawskiego) w momencie podania do wiadomości, że zwyciężył on w stanie Missisipi.

Według ostatnich doniesień, Jimmy Carter uzyskał ostatecznie 303 głosy elektorskie wobec 235, które zdobył prezydent Ford.

J. Carter zwyciężył w 24 stanach, w tym w Nowym Jorku, Florydzie i Teksasie oraz w stolicy kraju, a G. Ford w 26 pozostałych stanach USA. Liczba elektorów z poszczególnych stanów zależna jest od liczby ludności. (PAP)

Lubomir Sztrougal z wizytą w Polsce

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Polski, Lubomir Sztrougal w towarzystwie Piotra Jaroszewicza odebrał raport dowódcy kompanii reprezentacyjnej WP i dokonał jej przeglądu. Ceremonię powitania na warszawskim lotnisku zakończyła defilada żołnierzy.

Swój pobyt w Warszawie przewodniczący rządu CSRS, Lubomir Sztrougal rozpoczął od złożenia wieńca na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Premier wpisał się do księgi pamiątkowej. Następnie L. Sztrougal wraz z towarzyszącymi mu osobami podejmowany był przez gospodarzy stolicy w warszawskim Ratuszu.

Witając gościa, prezydent m. st. Warszawy, Jerzy Majewski podkreślił trwałe więzy łączące Warszawę ze stolicą Czechosłowacji — Pragą.

Dziękując za serdeczne przyjęcie, przewodniczący rządu CSRS powiedział, że narody Czechosłowacji wysoko oceniają dążenia bratniej Polski do zbudowania nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego, a także troskę o rozwój swej stolicy.

L. Sztrougal wpisał się do księgi honorowej miasta.

Po południu przewodniczący rządu CSRS Lubomir Sztrougal złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi. Następnie w gmachu Prezydium Rządu rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy plenarne. (PAP)

Przyjacielska i wszechstronna współpraca Polski i Czechosłowacji

Przemówienia P. Jaroszewicza i L. Sztrougala

SERDECZNIE witając gości, Piotr Jaroszewicz stwierdził, że obecne rozmowy pozwalają na dokonanie bilansu stosunków polsko-czechosłowackich i określenie ich perspektyw. Pozwalają również wymienić poglądy na aktualne problemy rozwoju naszej socjalistycznej wspólnoty i na sytuację międzynarodową.

Stosunki polityczne Polski i Czechosłowacji — powiedział premier — są bardzo dobre i opierają się na mocnych podstawach. Określając ich przyszłość wychodzimy z obecnego, nowego etapu budownictwa socjalistycznego w naszych krajach, z obecnego etapu rozwoju całej socjalistycznej wspólnoty, na którego zasadnicze prawidłowości i kierunki wskazał XXV Zjazd KPZR oraz zjazdy obu naszych partii.

Stwierdzając, że zacieśnianie braterskich stosunków między obu krajami i partiami sprzyja realizacji zadań oraz rozwiązywaniu istniejących problemów, P. Jaroszewicz zaakcentował szczególnie doniosłe znaczenie, jakie dla rozwoju wzajemnej współpracy miała oficjalna wizyta przyjaźni delegacji partyjno-rządowej CSRS w Polsce w 1974 r.

Przeprowadzone w jej trakcie rozmowy, którym przewodniczyli I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i sekretarz generalny KC KPCz Gustav Husak, a także podpisana w Warszawie „Deklaracja o umocnieniu przyjaźni i pogłębieniu współpracy między PRL a CSRS" otworzyły nowe rozległe perspektywy dla szerokiego współdziałania obu naszych bratnich krajów.

Fundamentem naszej przyjaźni i współdziałania jest wierność naszych partii ideologii marksizmu-leninizmu i proletariackiemu internacjonalizmowi, jest całkowita jedność stanowisk we wszystkich zasadniczych kwestiach ideologicznych i politycznych. Oba nasze socjalistyczne państwa — członkowie obronnego sojuszu, jakim jest Układ Warszawski i RWPG — działają konsekwentnie na rzecz umocnienia jedności państw wspólnoty socjalistycznej oraz dalszego pogłębienia i wzbogacenia ich braterskich stosunków na rzecz wcielenia w życie kompleksowego programu socjalistycznej integracji RWPG. Polska i Czechosłowacja traktują ten sojusz i przynależność do rodziny narodów socjalistycznych jako niepodważalną podstawę swojego rozwoju.

Aktywnie uczestnicząc w urzeczywistnianiu skoordynowanej polityki zagranicznej państw naszej wspólnoty, współdziałając w realizacji nakreślonego przez XXIV Zjazd i rozwiniętego przez XXV Zjazd KPZR programu pokoju, którego głównym twórcą i rzecznikiem jest sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, Polska i Czechosłowacja wnoszą istotny wkład do walki o umocnienie odprężenia, pokoju i szerokiej współpracy międzynarodowej. Znajduje to wyraz m.in. w żywym i konstruktywnym udziale naszych krajów w realizacji postanowień aktu końcowego KBWE i we wcielaniu w życie uchwał berlińskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

P. Jaroszewicz podkreślił, że niezmiernie ważną płaszczyzną stale zacieśnianych więzów między naszymi krajami są kontakty w dziedzinie nauki, kultury i informacji.

Premier wyraził przeświadczenie, że przyjęty przez oba rządy kompleksowy program współpracy wypodaruje na lata 1976—1980, jak również postanowienia i wnioski przyjęte w wyniku rozmów prowadzonych obecnie przez nasze delegacje, będą konsekwentnie realizowane. Dotyczy to zwłaszcza takich dziedzin, jak energetyka, hutnictwo, przemysł maszynowy, elektronika, transport, budownictwo, a także przemysłów wytwarzających artykuły powszechnego użytku.

Istnieją wszelkie przesłanki, aby nasza współpraca rozwijała się dynamicznie i we wszystkich dziedzinach — stwierdził P. Jaroszewicz.

— Postaramy się w pełni wykorzystać tę wielką historyczną szansę dokonania w najbliższym czasie znacznego postępu w socjalistycznej integracji naszych krajów i ich potencjału gospodarczego, w zbliżeniu narodów Polski i Czechosłowacji.

DZIĘKUJĄC za serdeczne przyjęcie w Polsce, **Lubomir Sztrougal** stwierdził, że narody nasze łączą nie tylko więzy wspólnego pochodzenia, ale także wspólne od pradziejów granice. Wspólnie przelana krew w walce przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi przypieczętowała na zawsze naszą przyjaźń i sojusz, którym ideologia marksizmu-leninizmu oraz internacjonalizm socjalistyczny nadały prawdziwie klasową treść.

W pełni potwierdza się to — zaakcentował przewodniczący rządu CSRS — co z trybuny XV Zjazdu KPCz powiedział I sekretarz KC PZPR Edward Gierek „Na gruncie wspólnych interesów klasowych i narodowych, na gruncie socjalizmu wyrosła jedność poglądów i polityki, rozwijają się braterskie kontakty, przyjaźń i współpraca. Jest to przyjaźń mocna i niezłomna, zaś współpraca owocna i obustronnie korzystna".

Szczerze cieszymy się — powiedział następnie L. Sztrougal — z dorobku osiągniętego przez naród polski w realizacji ambitnych zadań, wytyczonych na VII Zjeździe PZPR, w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w PRL. Z uwagą śledzimy wasze wysiłki skierowane na pełne zaspokojenie dążeń waszego narodu. Wspólnie z wami życzymy sobie, by dzieło to uwieńczone zostało powodzeniem.

Zawsze, kiedy dokonujemy bilansu uzyskanych sukcesów — kontynuował L. Sztrougal — zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że pozostają one w ścisłym związku ze wspólnym naszym dziełem, realizowanym w ramach krajów członkowskich RWPG i państw Układu Warszawskiego, dziełem, mającym na celu wszechstronny rozwój współpracy socjalistycznej, przy poszanowaniu zadań internacjonalistycznych we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Dążenie to znalazło swój właściwy wyraz również w stosunkach obu naszych socjalistycznych krajów. Dziś nie ma między nami dziedziny, w której nie panowałby duch owocnej współpracy, starań o pogłębienie wzajemnych stosunków zgodnie z wnioskami z rozmów delegacji partyjno-rządowych CSRS i PRL z marca 1974 r., kiedy podpisana została deklaracja o umocnieniu przyjaźni i pogłębieniu współpracy między naszymi krajami.

W interesie obu państw leży koordynacja planów narodowo-gospodarczych, kooperacja i specjalizacja produkcyjna, które niewątpliwie prowadzić będą do wzrostu wymiany towarowej.

Proces dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych uważamy wspólnie za jedyną możliwą alternatywę w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w CSRS i PRL. Dlatego przyjęliśmy za własny pokojowy program KPZR, nakreślony na XXV Zjeździe KPZR i ze wszystkich sił uczestniczymy w jego realizacji. W takiej bowiem chwili nie można stać z boku, ponieważ, cytując słowa towarzysza Leonida Breżniewa „daleko jeszcze do tego, by wszystko szło gładko". Dlatego też walkę o realizację przyjętych w ubiegłym roku zasad aktu końcowego z Helsinek traktujemy jako walkę przeciwko nawrotom „zimnej wojny" i przeciwko intrygom wrogów odprężenia. Razem z pozostałymi państwami wspólnoty socjalistycznej dążymy do tego, by proces odprężenia nabrał trwałego charakteru nie tylko w Europie, ale także na całej kuli ziemskiej. Z tych właśnie powodów podejmujemy wysiłki na rzecz powstrzymania gorączkowego wyścigu zbrojeń w duchu ostatnich propozycji Związku Radzieckiego, przedstawionych na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Czyn związkowy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kach — to główna idea czynu związkowego.

W czynie kongresowym związkowcy uruchamiają wszelkie formy aktywności społeczno-zawodowej załóg. Jest to pomoc tym cenniejsza, że jak wiadomo, wiele KSR podjęło decyzje trudne, a nawet sprzeczne z doraźnym interesem zakładów, ze sposobem myślenia ograniczonym horyzontem wskaźników ilościowych. Przykładem mogą być zakłady, które wytwarzały dotąd głównie dobra inwestycyjne, a postanowiły część mocy przeznaczyć na produkcję wyrobów rynkowych. W innych zakładach podjęto decyzje o zmianie profilu produkcji eksportowej pod kątem korzystnych dziś warunków zbytu na rynkach zagranicznych. Nie należą też do rzadkości uchwały KSR o zaniechaniu produkcji, która powiększała tylko zapasy w magazynach. Wszystko to wymaga świadomego i powszechnego udziału załóg, spojrzenia po nowemu na zakład jako całość i na każde stanowisko pracy.

Związki zawodowe mają znaczne możliwości społecznego oddziaływania na tym polu. Przykładem może być współzawodnictwo pracy, ruch angażujący w różnych formach rywalizacji blisko połowę ogółu pracowników. Zobowiązania podejmowane obecnie przez związkowców — uczestników tego ruchu dotyczą nie jak niegdyś wzrostu ilości jakiejkolwiek produkcji, ale zwiększenia dostaw artykułów poszukiwanych, podniesienia jakości wyrobów, zwłaszcza przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i na eksport, oszczędności surowców, paliw i energii.

Drugą ważną płaszczyzną społecznej aktywizacji załóg jest ruch racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej. Wystarczy sobie uświadomić, że efekty ekonomiczne zastosowanych projektów wynalazczych wynosiły w minionej 5-latce 62 mld złotych; że każda złotówka wydatkowana na rozwój racjonalizacji pracowniczej została pomnożona siedmiokrotnie.

Pożytek płynący z twórczości technicznej i organizacyjnej pracowników jest więc bezsporny, ale zasięg tego ruchu — niewspółmierny jeszcze do potrzeb gospodarki i możliwości załóg. Chodzi więc o to, aby nowatorstwo robotników, techników i inżynierów skierować na najbardziej newralgiczne odcinki gospodarki zakładowej branżowej; aby dziś — gdy twórcze myślenie nabiera coraz wyższej ceny — racjonalizacja pracownicza stała się powszechnym ruchem sprawnego działania.

(PAP)

Sukces kieleckich lekarzy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

LESZEK PIRÓG stwierdził ciążę w 41 tygodniu, rozwijającą się prawidłowo, bez akcji porodowej. Samopoczucie ciężarnej było dobre. Jednak z karty chorobowej z innego szpitala wynikało, że pacjentka ma poważną wadę serca, przed kilkoma miesiącami proponowano jej nawet wszycie rozrusznika, ale się nie zgodziła. Konsylium lekarskie postanowiło odesłać ją natychmiast do Krakowa, bo u nas nie ma oddziału kardiologicznego. Niestety stan chorej zaczął się pogarszać. Spadło tętno serca do 45 uderzeń na minutę, zamiast 70 uderzeń. Niebezpieczeństwo zaczęło zagrażać także życiu płodu.

Monitor do badania patologii ciąży, jedno z nielicznych urządzeń w kraju, wykazał jednocześnie, że coś niedobrego zaczyna się dziać z płodem, niezależnie od ujemnego wpływu wadliwej pracy serca matki. O godzinie 23 zapadła decyzja wykonania cesarskiego cięcia. Jednak serce matki pracowało coraz słabiej. W tej sytuacji ściągnięto grupę specjalistów, przede wszystkim anestezjologów — dr ANDRZEJA GAWRYSIA i dr ANNĘ GRUDZIEŃ, którzy wprowadzili do serca chorej anodę i przy pomocy rozrusznika doprowadzili tętno do normalnego stanu. Jednocześnie dr KRYSTYNA FILIPOWICZ przy asyście dr JANINY KĘPY i dr JACKA STARZYKA przystąpiła do cesarskiego cięcia. Zdrową dziewczynkę o wadze 3.950 gramów odebrała pediatra dr ANNA KAZULA.

Nad zdrowiem matki i dziecka czuwał przez całą noc zespół lekarzy i pielęgniarek. Wczoraj o godzinie 10 reporter odwiedził młodą matkę w sali intensywnej terapii i zastał ją w dobrym samopoczuciu i szczęśliwą, bo dziecko też jest zdrowe.

Szczęśliwi i zadowoleni byli także lekarze i pielęgniarki, uratowali w prawie beznadziejnej sytuacji matkę i dziecko. Trzeba jednocześnie przyznać, że wielką w tym rolę odegrały monitory do wczesnego wykrywania patologii ciąży, które w porę zasygnalizowały niebezpieczeństwo. Zabieg cesarskiego cięcia z anodą w sercu ciężarnej jest niezwykle wyjątkowy i jego pomyślny przebieg jest kolejnym wielkim sukcesem kieleckiej służby zdrowia.

(Jur)

W Libanie

PARYŻ PAP. Prezydent Libanu Elias Sarkis zatwierdził plan działania międzyarabskich sił pokojowych, opracowany przez ekspertów wojskowych Ligi Arabskiej i oficerów libańskich, wyznaczonych przez szefa państwa. Plan ma być wcielony w życie w najbliższych dniach.

Agencja France Presse dopeszuje z Bejrutu, że jeden z przywódców konserwatywnych, Sulejman Faraandżija oświadczył we wtorek, że nie sprzeciwia się wejściu arabskich sił pokojowych do poszczególnych regionów Libanu. Dotychczas siły prawicowe były przeciwne obecności tych sił w Libanie.

NOWY JORK PAP. Raport sztabu obserwatorów ONZ w Libanie informuje, że wojska izraelskie zajęły w październiku 6 pozycji w południowej części tego kraju. Z pozycji tych, położonych w pobliżu granicy, prowadziły one ostrzał artyleryjski terytorium libańskiego.

Napad na bank w Belgradzie

BELGRAD PAP. Sceny, jak z gangsterskiego filmu, rozgrywały się we wtorek na ulicach Belgradu, a także w jego okolicy. Dwóch uzbrojonych osobników wtargnęło z pistoletami do filii banku belgradzkiego w samym centrum miasta i zrabowało z kasy 800 tys. dinarów.

O ile sam napad był błyskawiczny, to ucieczka bandytów nie była dla nich szczęśliwa. Zostali oni ujęci przez funkcjonariuszy milicji. Jeden z rabusiów targnął się na swe życie w czasie ucieczki i zmarł w drodze do szpitala.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową

3 listopada br. około godziny 2 w nocy, w czasie mgły nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego dodatkowego relacji Lublin — Wrocław ze stojącym na stacji Julianka pociągiem pasażerskim. Stacja Julianka położona jest 30 km od Częstochowy na linii Kielce — Częstochowa.

W następstwie wypadku śmierć poniosło 25 pasażerów, a około 60 doznało obrażeń ciała.

Rannych umieszczono w szpitalach województw częstochowskiego i katowickiego oraz otoczono troskliwą opieką. Śląską DOKP w Katowicach zapewniła rodzinom zmarłych nieodzowną pomoc.

Na miejsce wypadku udał się wicepremier Alojzy Karkoszka z ministrem komunikacji, Tadeuszem Bejmem.

Powołana przez prezesa Rady Ministrów komisja rządowa pod przewodnictwem ministra komunikacji bada przyczyny i okoliczności wypadku.

★

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że wszelkie informacje o stanie zdrowia osób, które uległy wypadkowi kolejowemu, jaki nastąpił 3 bm. w pobliżu Częstochowy, a które przebywają obecnie w szpitalach, udziela obwód lecznictwa PKP w Częstochowie, al. Wolności 46, tel. 43-320.

(PAP)

NASZ KOMENTARZ

Jimmy Carter w Białym Domu

NIE było to zaskoczenie: w ostatniej fazie kampanii wyborczej w USA ankiety wskazywały, że **Jimmy Carter** wyprzedza, choćby nawet nieznacznie, prezydenta **Geralda Forda.** I w gruncie rzeczy większość obserwatorów politycznych nie wykluczała zmiany lokatora Białego Domu.

O czym jednak świadczy ten fakt? A także i to, że tak niewielką większością zwyciężył kandydat Partii Demokratycznej, nowy człowiek na politycznym firmamencie Waszyngtonu?

Na pierwsze z tych pytań można chyba odpowiedzieć, że wybranie Cartera na trzydziestego dziewiątego prezydenta Stanów Zjednoczonych było swego rodzaju demonstracją Amerykanów wobec przeszłości, która pozostawiała wiele do życzenia.

Nie było winą Geralda Forda to, co stało się za kadencji Richarda Nixona: afera „Watergate", ujawnione skandale Centralnej Agencji Wywiadowczej CIA i Federalnego Biura Śledczego FBI, afery korupcyjne wielkich korporacji w rodzaju Lockheeda, które wykraczały daleko poza granice Stanów Zjednoczonych. Ale afery te, ujawnione i ścigane za jego pełną aprobatą, mimo wszystko zwróciły się przeciwko niemu.

Carter, człowiek nie splamiony żadną aferą, starał się w czasie kampanii wyborczej kreować na przedstawiciela odnowy atmosfery moralno-politycznej w Stanach Zjednoczonych. Niewątpliwie udało się mu to, gdyż atakując administrację Forda sięgał do takich właśnie argumentów.

Z drugiej strony jednak Cartera przedstawiano jako polityka, który — w odróżnieniu od dotychczasowego prezydenta — nie posiada niezbędnego doświadczenia, by rządzić jednym z dwóch największych mocarstw świata.

W trakcie kampanii wyborczej obaj kontrkandydaci złożyli niejedno sprzeczne oświadczenie na temat dalszej polityki Stanów Zjednoczonych. Carter zarzucał Fordowi, że obniżył potencjał militarny USA; Gerald Ford próbował przeciwdziałać tego typu zarzutom przyznając dostawy najnowszych broni dla... Izraela.

Ale ani Ford, ani Carter nie odżegnali się od polityki odprężenia. Mimo takich czy innych ekscesów słownych w czasie „pojedynków" telewizyjnych obaj kandydaci opowiadali się za kontynuowaniem rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych i za dalszym rozwojem stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Czy zmiana obsady w Białym Domu oznaczać będzie zmianę polityki USA? Miejmy nadzieję, że nie. Ale pokażą to oczywiście dopiero praktyczne posunięcia nowego prezydenta USA.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Plenum KM PZPR w Ostrowcu

Jakość — najważniejsza

Zapewnienie właściwej jakości i nowoczesności wyrobów przemysłowych, odpowiadających potrzebom ludzi pracy to jedno z podstawowych zadań w naszej gospodarce narodowej. **Wczorajsze plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Ostrowcu, poświęcone było właśnie ocenie jakości i nowoczesności produkcji przemysłowej i budowlanej w zakładach i spółdzielniach pracy.** W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR w Kielcach — **Bronisław Danek.**

Przemysłowe oblicze miasta kształtuje **Huta im. M. Nowotki.** Dlatego też wysokość strat z tytułu braków produkcyjnych w tym zakładzie, nie może być sprawą obojętną. **A straty są, niestety, ciągle duże. W ciągu 6 miesięcy br. wyniosły 140 mln złotych. Wzrosła też ilość uznanych reklamacji dotyczących szczególnie jakości odkuwek i rur żeliwnych.** Zespół problemowy Komisji Ekonomicznej KM PZPR, oceniający jakość wyrobów hutniczych ujawnił, że **przyczyny tego stanu rzeczy tkwią m.in. w stalowni elektrycznej, stalowni martenowskiej i w prasowni.**

Rozwijający się dynamicznie **zakład metalurgiczny** huty ma także kłopoty. Generalny wykonawca — **Tarnobrzeskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego** nie zawsze należycie wywiązuje się ze swych zadań. **Pracownicy nowych wydziałów skarżą się na drobnoniera, ale dokuczliwe usterki.**

Z szybką likwidacją produkcji o złej jakości muszą uporać się także **Ostrowieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych** dostarczające m.in. wyroby samochodowe, potrzebne w przemyśle hutniczym. Wiele zastrzeżeń można mieć także do wyrobów przemysłu lekkiego, który w Ostrowcu reprezentują m.in. **„Wólczanka I" i „II" oraz „Modar".** W budownictwie niejakość ocenia się ilością usterek. W ubiegłym roku usunięto niedoróbek w mieszkaniach kosztowało **Ostrowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego ponad 600 tys. złotych.**

Postanowiono zorganizować w 1977 r. w Ostrowcu powszechny społeczny przegląd jakości i nowoczesności produkcji na każdym stanowisku. (ama)

Jestem absolwentem Politechniki Częstochowskiej z 1961 roku. Mam za sobą 16 lat pracy w przemyśle na stanowiskach kierowniczych. Mój osobisty udział w pracy na tych stanowiskach i obiektywna obserwacja życia gospodarczego zakładu przemysłowego, pozwalają mi na rozgraniczenie trzech etapów w pracy kierownika: angażowanie, wykonywanie, awansowanie (degradacja, zmiana stanowiska).

Jak być szefem?

POD pojęciem kierownika kryją się dwa terminy: zawód i funkcja. Kierownik z zawodu — to pracownik, który ma opanowane podstawowe wiadomości teoretyczne, związane tematycznie z wykonywanym odcinkiem działalności gospodarczej. Funkcja natomiast — to kierowanie procesami technologicznymi przy pomocy dostępnych urządzeń, narzędzi, sprzętu oraz zespołu wykonawców w celu wykonania określonego technologią wyrobu końcowego.

Angażowanie. Dokumentem określającym kryteria kandydata na stanowisko kierownicze jest „taryfikator" określający przygotowanie zawodowe (wykształcenie), staż pracy, widełki płacowe. Kandydat na stanowisko kierownika w praktyce dokumentuje wykształcenie posiadanym dyplomem ukończenia szkoły lub uczelni oraz świadectwami o uzupełnionych kwalifikacjach branżowych. Ta prosta w formie zasada daleka jest jednak od doskonałości.

Kandydata na stanowisko kierownicze w zakładzie przemysłowym winno cechować logiczne, techniczne rozumowanie, umożliwiające mu przetwarzanie informacji technicznych dla wypracowania decyzji wykonawczej. Żaden dyplom ukończonej szkoły czy uczelni technicznej nie może dać miarodajnej odpowiedzi o predyspozycjach kandydata na kierownika. Nawet najprostszy proces produkcyjny składa się z podstawowych operacji — transportowych, energetycznych, remontowych, technologii podstawowej (wraz z produkcją oprzyrządowania), gospodarki wodnej, ochrony środowiska itp.

Jakże często spotyka się kierowników angażowanych z wykształceniem pod technologię podstawową. Kierując swym odcinkiem pracy, taki kierownik staje się wykonawcą zaleceń podległych mu mistrzów, pracowników wykwalifikowanych. Swoje braki w przygotowaniu zawodowym spycha na branżowe komórki przedsiębiorstwa, ciągle jest w ruchu, sprawia wrażenie operatywnego, a traci obiektywną ocenę zachodzących zdarzeń. Przed przełożonymi nie udokumentuje swoich racji, załodze nie uściśli swoich decyzji, przyjmuje bez zastrzeżeń polecenia, dyktatorsko egzekwuje je od podwładnych. Koncentrując się na każdym etapie realizacji swej decyzji, traci zaufanie do podległego mu dozoru, ma uraz do przełożonych, brakuje mu czasu na obiektywną ocenę.

Oceniając kandydata na kierownika według wykształcenia postępuje się według niepisanej zasady udzielenia kredytu zaufania za poniesiony wysiłek w długoletnim procesie zdobywania zawodu, czego wyraźnym dowodem jest preferowanie absolwentów z tytułem magistra, inżyniera. Każdy człowiek zdobywając zawód świadom jest cały czas, co robi i do czego dojdzie swoją pracą i wysiłkiem. Będąc natomiast kierownikiem (nieodpowiednio ocenionym) nie jest pewny ani dnia, ani godziny. Są przypadki, że kierownik świadom swego niedostatecznego przygotowania zawodowego, składa rezygnację, lecz zostaje ona oddalona tylko po to, by po tygodniu dyscyplinarnie zdegradować go.

Drugim kryterium według „taryfikatora" jest staż pracy, który ma być wykładnikiem opanowania przez kandydata podstawowych zasad postępowania prawno-administracyjnego na proponowanym stanowisku. Inaczej mówiąc ma on określić zdolności kandydata do kierowania zespołem ludzkim w innym, większym zespole. Swój staż pracy kandydat na kierownika dokumentuje świadectwem pracy i opinią. Świadectwo pracy określa, że jeśli np. kierownik przez 5 lat pracował jako referent, a w ostatnich miesiącach jako kierownik tzn., że ma 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym. Natomiast opinia jest tak nafaszerowana frazesami, że sam kierownik (któremu tę opinię wydaje się) dostaje zawrotu głowy na myśl, kim on może zostać. Wybitny organizator, bardzo dobry fachowiec — to popularne określenie z opinii.

W praktyce od kandydata na kierownika wymaga się przede wszystkim umiejętności kierowania określoną grupą pracowników. Przecież fenomenów na miarę Piasta, który wprost z wiejskiej zagrody wyniesiony został na stolec wielkorządcy Polan, wydaje obecnie nie każda zagroda.

Niepomni jednak tej prostej zasady, że do „buławy marszałkowskiej" dochodzi się od prostego żołnierza, angażujemy kandydata na kierownika z najprostszych administracyjnie komórek na bardzo skomplikowane. Niech jeszcze temu procesowi przyświeci gwiazda sukcesu, awans staje się kwestią czasu, a gdy wystąpią w dalszej karierze niepowodzenia, degradacja czasem do stanowiska brygadzisty, którym faktycznie powinien rozpoczynać swoją długoletnią karierę zawodową. Jakie szkody ponosi gospodarka?

Dla oceny przydatności kandydata na kierownika ze względu na opanowanie zagadnień prawno-administracyjnych oraz ustalenia predyspozycji do kierowania określonego zespołu ludzkiego, winny być ustalone, jawne kwestionariusze, egzaminy testowe itp. Podobnie, jak to ma miejsce przy doborze kierowców ciężarówek „TIR", którzy znając te zasady są świadomi, że drogą eliminacji odpadną lub zostaną zaangażowani.

Trzecim dokumentem „taryfikatora" są płace. I tutaj zaczyna się skomplikowana dowolność. Np. jako szef zespołu energo-mechanicznego FSC „Polmo—SHL" w Końskich miałem stawkę 4600 + 1500 zł (dodatek funkcyjny), kierując zespołem około 750 pracowników i skomplikowanym parkiem maszynowym. Przechodząc do ZPC Opoczno, otrzymałem 5000 + 1600 zł i kierowałem około 270-osobowym zespołem pracowników w prostych, zmechanizowanych procesach ceramicznych.

Zasadniczą płacę ustala się na podstawie płac na stanowisku poprzednim, jeśli było ono równorzędne lub szacunkowo (gdy przenosi się z niższego stanowiska) w stosunku do płac analogicznych stanowisk w przedsiębiorstwie.

Ta dowolność staje się przyczyną fluktuacji kadry kierowniczej. Np. człowiek z 5-letnim stażem pracy jako kierownik sekcji inwestycji, z wyższym wykształceniem, może zostać kierownikiem skomplikowanego wydziału produkcyjnego przy tych samych płacach podstawowych. Czynnik dodatkowy mobilizujący do objęcia stanowiska kierownika, to różnego rodzaju pobory ruchome (premie, nagrody itp.).

Normalizacja procesu produkcyjnego winna objąć również (w moim odczuciu) stanowiska kierownicze, tzn. dać szansę wszystkim pracownikom osiągnięcia najwyższych swoich możliwości życiowych, podobnie jak to ma miejsce w zdobywaniu kolejnych stopni naukowych.

mgr inż. FRANCISZEK RÓG

Ludzie i czas ● Ludzie

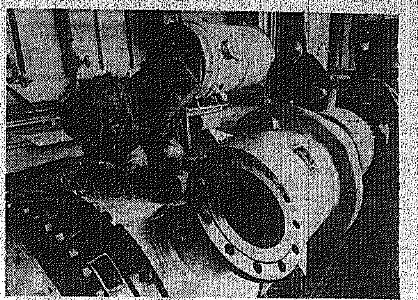

Wytwórnia Aparatury Chemicznej „Chemar" w Kielcach. Na zdjęciu: obróbka korpusów zasuw parowych przeznaczonych dla Huty „Katowice" i na eksport do Związku Radzieckiego.
CAF — Stan

Dotrzymać danego słowa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Należy też wspomnieć, że pomimo tych olbrzymich kłopotów, na początku października br. pracownicy „Postępu" rozpoczęli produkcję rynkową pokrowców na siedzenia do „fiata 126 p". Do końca grudnia zrobią tysiącowych pokrowców, tak poszukiwanych przez właścicieli popularnego „malucha". Głównym odbiorcą jest łódzki „Polmozbyt".

W roku przyszłym produkcja zwiększy się aż pięciokrotnie.

Niezależnie od tego — jak poinformował nas zastępca prezesa do spraw technicznych, KAZIMIERZ GRABOWSKI — Spółdzielnia „Postęp" wykonuje usługi tapicerskie dla ludności, przede wszystkim obicia siedzeń do samochodów osobowych.

Recepta na oszczędność

Zakładowe traktować jak własne

Trzeba, żeby każdy dbał o zakładowe materiały jak o swoje własne. To jest najpewniejszy sposób na oszczędność. Wtedy nic się nie zmarnuje.

Tak jest u nas — mówi **TADEUSZ LESIAK,** robotnik ze Spółdzielni Garbarskiej „Żakowice" w Radomiu.

„Żakowice" rok temu przeżyły prawdziwą rewolucję. W ramach profilowania placówek spółdzielczych przejęły całość branży kuśnierskiej w województwie. Momentalnie wzrosła produkcja. Dawniej przerabiano tu 150 skór owczych i 150 króliczych lub innych rocznie. Teraz, po reorganizacji, przetwarza się 500 skór owczych i 500 pozostałych.

Specjalnością zakładu są poszukiwane na rynku kożuszki welurowe. Rozprowadza się je w sklepach „Pewexu", eksportuje do USA, Belgii. Ponadto szyje się tutaj kożuszki i kurtki z króliczych futer, blamy owcze, z nutrii i lisów.

Skóra jest bardzo cennym surowcem. Przy jej wykrawaniu powstaje masa ścinków.

— Co się z nimi dzieje? — pytamy prezesa ds. handlowych, inż. **BOGDANA DUTKOWSKIEGO.**

— Do tej pory nie było najlepiej. Sprzedawaliśmy odpady gdzie się dało. A stanowią one od 30 do 50 proc. całości materiałów. Gdy się zwiększył przerób — resztek też jest więcej. Uruchomiliśmy więc produkcję uboczną. Jest ona bardzo pracochłonna, trzeba było zatrudnić przy niej 25 osób. Ale opłaciło się. Trzecia część naszych zysków pochodzi z tego źródła.

Robimy ze skrawków futer sztukowane blamy do płaszczy, kamizelki, pokrowce na siedzenia samochodowe, modne poduszki, dywaniki i wiele innych rzeczy, które klienci zamawiają w naszych punktach usługowych. Wykorzystujemy odpady pierwszego i drugiego gatunku a trzeci zbywamy spółdzielni w Sokołowie Podlaskim. Muszę zaznaczyć, że pracownicy maksymalnie starają się dopasować wykrój każdej skórki, bo wiedzą jak jest droga.

Odpady można stosować w cyklu technologicznym, można je też po prostu sprzedawać. „Żakowice" postawiły na produkcję uboczną. Trafiły w dziesiątkę — opłaciło się.

Ale czy chałupników trzeba szukać aż w Lubelskiem? Transport i przeładunek drogo kosztuje. W Radomiu jest dużo kobiet, które chętnie brałyby pracę do domu. Zyski dla zakładu byłyby jeszcze większe.

Co piąta parasolka — z Ostrowca

JEDENASTU producentów wykonuje w kraju parasolki. Do czołowych należy Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny Polskiego Związku Głuchych w Ostrowcu. Produkuje parasole dla mężczyzn, kobiet oraz od niedawna także dla dzieci. Oblicza się, że co piąta w kraju parasolka składana pochodzi właśnie z hutniczego miasta. Produkcja jest więc duża, a wykonuje ją załoga stosunkowo niezbyt liczebna.

W roku bieżącym zakład da wyroby wartości blisko 60 mln złotych, z czego 4 mln zł to zobowiązanie załogi. Realizacja czynu przebiega bardzo dobrze o czym świadczą wyniki produkcyjne za trzy kwartały tego roku. Zadania przekroczono o 11 proc., dając ponad plan dodatkowe wyroby wartości 4,7 mln zł W ciągu tego okresu rynek otrzymał 98 tys. parasolek, wiele tysięcy toreb gospodarczych.

Warto także podkreślić, że załoga przystąpiła do Konkursu „Dobrej Roboty". A że udział w nim zobowiązuje, systematycznej poprawie ulega jakość produkcji. Gdyby kooperanci przysyłali lepszą tkaninę pokryciową, ilość reklamowanych parasolek można by zmniejszyć do minimum.

Z takimi parasolami niestraszna największa ulewa.
Fot. A. Pęczalski

ZGRZYTY

Źli zrobią lepiej?

Z dalekich krajów przychodzą do nas zgniłe skóry, a nawet jeśli nie wszystkie są takie, to nasze, krajowe też gniją, ponieważ niepotrzebnie przetrzymuje się je w magazynach, zamiast szybko przekazać garbarniom. Dyrektor garbarni ma plan wyprodukowania skór w trzech gatunkach. Często przychodzi transport i dyrektor wie, że byłoby najlepiej dla przyszłych butów tej skóry gdyby zupełnie inaczej ułożyć proporcje między gatunkami. Ale plan jest święty.

Chemia przyśle zły klej, kooperanci — złe podeszwy. Klej należałoby sprowadzać gdy jest ciepło, bo inaczej zrobi się z nich kisiel, ale wtedy bank karze za nadmierne zapasy. To samo z zamkami do kozaków. Czasem trzeba przez cały kraj przeganiać jeden głupi samochód po zamki, których sprowadzona w ten sposób ilość wystarczy na dwudniową produkcję. Trzeba też zamków na gąsienicowej taśmie, ale producent akurat nie ma. Co chwilę grozi postój maszyn.

Handel dyktuje wytwórcom obuwia twarde prawa. Według niego obywatel tylko u nas jedynie czarne i brązowe. Inne buty nie mają szans. Najpiękniejsze zdaniem obuwników modele; lekkie, miękkie, zgrabne, kolorowe, handel bez litości fauluje. Handel wie wszystko najlepiej i twierdzi, że obywatel naszego kraju żąda butów wiecznie trwałych, jedna para na każdą okazję i do wszystkiego i dlatego muszą być czarne lub brązowe.

Kropka. Starałem się wiernie streścić reportaż „Nie bądź taki kozak", zamieszczony w „Kulturze". Wynika zeń, że na polskie obuwie składa się wysiłek-praca kilkudziesięciu tysięcy bardzo pracowitych obywateli. W pocie czoła i w maskach gazowych rozładowują cuchnące skóry, ofiarnie pracują przy taśmach produkcyjnych, wysyłają ciężarówki do kooperantów po pięć kilo zaopatrzenia, są posłuszni wobec handlu i banku.

Mimo to nie mogę ostatnio znaleźć w sklepach butów, których wygląd nie wywoływałby we mnie obrzydzenia. Więc praca, operatywność i posłuszeństwo nie zawsze przynoszą dobry skutek. Dobrzy ludzie robią złe buty, zatem może źli robiliby dobre?

JĘDREK

Nowe książki

Anegdoty losu — antologia nowel i opowiadań duńskich — Wydawnictwo Poznańskie 1976, str. 436, cena 65 zł.

Gerald Durrell — Moje ptaki, zwierzaki i krewni — Czytelnik 1976, str. 274, cena 30 zł

Tadeusz Hołuj — Osoba — Czytelnik 1976, str. 319, cena 38 zł.

Stanisław Lem — Katar — Wydawnictwo Literackie 1976, str. 144, cena 40 zł.

Zbigniew Kuchowicz — Barbara Radziwiłłówna — Wydawnictwo Łódzkie 1976, str. 418 cena 60 zł.

Józef Bąk — Semper im album — Wydawnictwo Literackie 1976, str 354, cena 70 zł.

Przemysław Burchard — Rumunia — Wiedza Powszechna 1976, str. 254, cena 65 zł.

Sprzęt okrętowy z „SEZAMORU" dla kraju i na eksport

Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Sezamor" wytwarzają łańcuchy kotwiczne, żurawiki łodziowe i pomocnicze, suwnice i wciągarki montażowe, przekładnie planetarne, toczyska denne itp. Produkowane one są na potrzeby krajowego przemysłu okrętowego jak również na eksport. Łańcuchy kotwiczne (do niedawna jeszcze produkt z importu) wysyłane są obecnie do krajów skandynawskich, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Słupski „Sezamor" wykonuje także elementy dla baz remontowych Huty „Katowice".

Na zdjęciu: Feliks Jędrej maluje toczyska denne.

CAF — Kraszewski

Hokejowe partactwo

I.

W pobliżu Łagowa powstaje kompleks jałowników tzw. hokejów. **Inwestorem głównym jest WZKR w Kielcach inwestorem zastępczym — Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Kielcach, zaś głównym wykonawcą — Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Sandomierzu.** Obory miały być zbudowane, a raczej zmontowane szybko i sprawnie do końca ubiegłego roku. Chodziło o to, aby miejscowa Spółdzielnia Kółek Rolniczych mogła jak najwcześniej podjąć w nich hodowlę bydła. Ale czas upływa, a realizacja tych zbożnych zamierzeń ciągle jest odległa. **Budowlani wznoszą obiekty opieszale, w iście żółwim tempie. Wyznaczają termin za terminem — przy każdym zaznaczając że będzie on ostateczny — a następnie słowa nie dotrzymują. Ta gra na zwłokę trwa już ponad rok i wszystko wskazuje na to, że ciągnąć się jeszcze będzie długo!**

— Na każdej naradzie, na każdym spotkaniu zapewniają, że już wkrótce oddadzą budynki do użytku... Przestaliśmy już w to wierzyć — mówi naczelnik gminy w Łagowie JÓZEF RELIGA. — Nasze liczne interwencje nie odnoszą żadnego skutku.

Kółkowe Zespołowe Gospodarstwo Rolne znalazło się w krytycznej sytuacji. W lecie hodowano tutaj w szałasach 130 owiec. Lato się skończyło, przyszły przymrozki i okazało się, że zwierząt nie ma gdzie wprowadzić, bo budowlani — mimo obietnic — nie uporali się z robotami.

— Choć formalnie nie przejęliśmy jeszcze obiektu, wpędziliśmy owce do jednego z trzech jałowników, tego, który jest już prawie wykończony — opowiada kierownik ZGR — **Tadeusz Lech.** — Wiemy, że na własne ryzyko uprawiamy partyzantkę. Ale czy mamy inne wyjście? Podobnie ma się rzecz z paszami. Budowlani przyrzekali od wiosny: silosy będą lada dzień gotowe. I znów były to deklaracje bez pokrycia. Musieliśmy odebrać, zgodnie z umową z Cukrowni „Częstocice" 400 ton wysłodków. Z pól zebraliśmy 20 ton zielonek. Pasze są nam niezbędne, ale gdzie je zmagazynować? Włożyliśmy je do silosów bez izolowanego dna. Na własną rękę, na własną odpowiedzialność. Zepsują się, zgniją? Poniesiemy stratę. Budowlani się nie przejmują.

II.

Wygląd placu budowy to obraz karygodnego marnotrawstwa i partactwa, które przyprawić może o ból głowy, jeśli się zważy, że zainwestowano tutaj kilkadziesiąt milionów złotych. Na rozbabranym terenie poniewierają się porozrzucane we wszystkich możliwych miejscach materiały budowlane. Nikt się o nie nie troszczy. Dwa jałowniki stoją w miarę prosto, ale północna ściana szczytowa trzeciego sprawia wrażenie jakby przeszła trzęsienie ziemi. Podobno już raz się oberwała. Mimo to kierownik budowy, **Stanisław Kotwa,** nie traci optymizmu.

— Po prostu — tłumaczy — ściana ta nie ma fundamentu. Teraz koparka zrobi wykop i wszystko będzie w porządku.

Po drugim jałowniku hula wiatr wdzierający się przez szeroką, długą szczelinę powstałą na skutek niewłaściwego połączenia elementów dachowych. **Kanały ściekowe wykonano w myśl zasady: sztuka dla sztuki.** Funkcjonować z całą pewnością nie będą. Są nierówne, pozatykane na całej długości. Dziury w eternicie pozatykano... workami, a izolację cieplną mają stanowić niedbale rzucone kawałki styropianu. Nonszalancji — jak widać — budowlanym nie brakuje.

III.

Podczas mojej bytności do akcji wkroczył drugi wykonawca: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Pińczowa, które rozpoczęło następny etap prac. Miałam okazję widzieć jak energicznie przystąpili do działania pińczowscy budowlani. Zaczęli od przygotowania terenu. **Pod budowę wykupione zostały grunty po stronie południowej stojących już obiektów, ale oni zniwelowali teren — niszcząc zasiewy rolników — po stronie... północnej.**

Jak zaobserwowałam, rozładunek materiałów budowlanych nie nastręcza im wielkich trudności. **Gdy samochód przywiózł cegłę kratówkę, robotnicy nie wyjęli nawet rąk z kieszeni. Widocznie bali się, że mogą im zmarznąć, bo wiatr wiał przenikliwy. Więc po prostu zrzucano z trzaskiem cegłę na ziemię, a że trochę się jej potłukło, nikomu to nie przeszkadzało. Kierownika budowy też to nie obeszło, z czego można wnioskować, że takie postępowanie jest na porządku dziennym.**

IV.

Zresztą nie tylko budowlani partaczą w Łagowie robotę. **Ta inwestycja jest przykładem zbiorowej dezintegracji. Teraz bowiem gdy trzy jałowniki są już prawie skończone,** okazało się, że projektant — Zespół Usług Projektowych w Opatowie rozminął się z realiami. Zupełnie zapomniano o tym, że zwierzęta muszą również robić kupkę. **Nikt nie potrafi powiedzieć w jaki sposób usuwany będzie obornik spod 170 sztuk bydła,** bo tyle właśnie ma pomieścić jeden jałownik. Sprawa widocznie była zbyt przyziemna, by miały się nią zajmować umysły projektantów.

Nie pomyślano również o zapleczu magazynowym, ani o pomieszczeniach dla ludzi obsługujących hodowlę. Wjazdy do obór i korytarze paszowe są za wąskie, by przejeżdżać mogły przyczepy ciągnikowe. Trzeba teraz kuć wszystko, aby je poszerzyć. Chyba, że — jak sugerują niektórzy — zrobi się specjalne przyczepy.

V.

Tak więc zamiast nowoczesnych, funkcjonalnych obór, powstają w Łagowie obiekty, które nie wiadomo komu i czemu będą służyć. Jest bowiem sprawą oczywistą, że w tym stanie, w jakim jałowniki znajdują się obecnie nie mogą być przydatne do hodowli, podobnie jak to jest ze wzniesionymi wcześniej „hokejami" w Kurzelowie. Robotę spartaczyli nie tylko budowlani, więc nie tylko oni powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

HALINA BEZAK

Postawy — postawy — postawy — postawy — postawy — postawy — postawy

Służyć człowiekowi

Jestem dzieckiem Oboziska — powiedział mi Bogdan Pacholarz, sekretarz do spraw ideowo-wychowawczych Komitetu Zakładowego PZPR w Kieleckiej Fabryce Pomp „Białogon”. — Obozisko, to dzielnica Radomia, jedna z najbardziej robotniczych, proletariackich dzielnic. Wspomina swoje tam dzieciństwo w licznej rodzinie, której ojciec — robotnik bez zawodu, magistracki łopaciarz, zawsze pragnął stałej pracy, a nigdy jej nie miał, łapał różne dorywcze zajęcia...

• ★ •

...Rozmawiam z sekretarzem, a do pokoju wchodzi młody i śmigły chłopak w niebieskich dżinsach, na głowie motocyklowy hełm... chciał pożyczkę, niedawno ożenił się, to jeden z młodej robotniczej kadry „Białogonu”, mówi, że tu przychodzi, bo do sekretarza ma największe zaufanie...

— To jeden z naszych młodych, najlepszych — mówi Pacholarz — ślusarz remontowy, wyszedł z naszej fabrycznej szkoły zawodowej, niedawno przyjęty na kandydata partii. Wysłaliśmy go z gwardyjską grupą innych młodych do budowy kieleckiego teatru. Idź tam, Wiesiu, powiedziałem, to twoje partyjne zadanie, pokaż się, zachowaj w robocie jak kandydat partii. Potem będziemy dalej rozmawiać...

• ★ •

— W 1938 roku poszedłem do szkoły. „Do Długosza” chodzili też moi bracia i do dziś jeszcze wszyscy wspominamy polonistkę panią Bronisławę Bodalską, cudownego pedagoga i przyjaciela młodzieży, gorącą patriotkę, która w latach okupacji prowadziła nas dalej na tajnych kompletach tak że w 1945 roku, mogłem być uczniem pierwszego po wyzwoleniu polskiego gimnazjum...

Potem przerzucam się na technikę, uczę się, zdobywam kwalifikacje technika, technologa obróbki skrawaniem.

Rozpoczynam jakby drugi etap życia... pracę w — Zakładach Metalowych im. Generała „Waltera”. Byłem pomocnikiem mistrza. Z mety na trzy zmiany, na okrągło, z całym ogromnym zapałem robotniczego dziecka. W „Walterze” była nowa produkcja, mieliśmy radzieckich specjalistów, pamiętam takiego inżyniera Marancewa, niezapomnianego fachowca i nauczyciela... Bywało, że po kilka dni nie wychodziliśmy z fabryki, tam jedliśmy, spaliśmy... ważne zadania produkcyjne musiały być wykonane...

— Przekroczyłem ten próg samodzielnego produkcyjnego żywota. Chciałem wstąpić do partii. Jeszcze w szkole pracowałem w ZMP, w fabryce też. — Poczekaj Boguś, masz jeszcze czas, musimy cię trochę lepiej poznać — mówili mi towarzysze, z którymi rozmawiałem o partii...

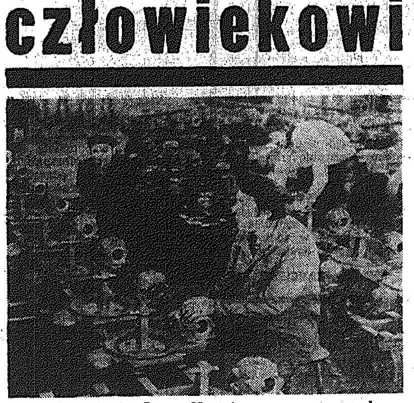

Kielecka Fabryka Pomp. Montaż pomp przeponowych.
Fot. Al. Piekarski

...Dopiero w listopadzie 1952 roku zostałem przyjęty na kandydata do PZPR.

Kiedy w „Walterze” odbył się pozlotowy wiec młodzieży, w olbrzymiej stołówce było nas pełno — młodych z całego Radomia. Ja wtedy po raz pierwszy w życiu, nie wiem co stało się ze mną, młody, narwany... wyszedłem na trybunę, sam, jakimś wewnętrznym impulsem wiedziony. Nie widziałem przed sobą nic, mówiłem, co miałem na sercu, cały żar, wszystkie myśli młodych starałem się wypowiedzieć...

Na najbliższym plenarnym posiedzeniu Zarządu Zakładowego ZMP, młodzi robotnicy wybrali mnie przewodniczącym organizacji, liczącej trzy i pół tysiąca członków...

— Za wcześnie to było. Jeszcze nie dojrzałem, nie wszystko we mnie przeciekło... nie przemyślałem samego siebie do końca, nie zgłębiłem zakładu, jego mechaniki produkcyjnej i — społecznej... Cóż, po pierwszej kadencji — wróciłem do warsztatu, jako mistrz... nie robiłem z tego żadnej tragedii, rozumiałem, że wiele jeszcze muszę uczyć się życia, społecznego i politycznego działania.

...Nie robiłem tragedii również z tego, gdy przewodniczącym przestałem być, to ze „służbowego mieszkania” musiałem się wynieść... Popłakaliśmy sobie z żoną i wynieśliśmy się... Żona wtedy chodziła „do budowlanki”, potem pracowała w „Walterze”, a teść, prosty robotnik — betoniarz, po budowach jeździł. Jakoś trzymaliśmy się razem...

Potem instruktor KW i KM w Kielcach, następnie „Chemar”. W „Chemarze” był najbardziej dynamiczny czas mojej roboty. Znałem już ludzi, znałem partyjnych towarzyszy, których wtedy było... 130, więc nie tak znów dużo. — Orły! — zwykłem mówić do swych aktywistów, partyjnych i bezpartyjnych — jak wam tu coś śmierdzi, to nie mówcie, że pachnie, lecz śmierdzi... wszystkim nam lżej wtedy będzie. Zobaczycie. Trzeba usuwać domowe fabryczne nieporządki...

Mówiłem zawsze, dobre nie boli, nikt na dobre nie przyjdzie się poskarżyć, pożalić... mówiłem wciąż: jeśli ci się wydaje nawet, że... coś cię gryzie — przychodź — rozgryziemy to razem, nie noś swojego żalu sam, podziel się ze mną swoimi niepokojami, udręką... myślę, że to też był jakiś sposób — pokazywania drogi do partii...

• ★ •

Po prawie siedmiu latach sekretarzowania, Bogdan Pacholarz — znów wrócił do produkcji. Normalna sprawa, wszędzie potrzebni są ludzie, na których można polegać, dzisiaj jesteś sekretarzem partyjnej organizacji, jutro staniesz w brygadzie, czy na jej czele... W „Chemarze” organizował się nowy ważny wydział — aparatury chemicznej i tam właśnie Pacholarz zajął się naborem nowej kadry, przygotowywaniem jej do nowych zadań...

Teraz, tu w białogońskich pompach, jest asystentem naczelnego dyrektora i sekretarzem Komitetu Zakładowego...

Mówi: trzeba w ludzi wierzyć. Jeśli widzisz gdzieś jakiegoś obrzympołę — szukaj do niego dojścia, wspólnego języka, który — dla niego przede wszystkim będzie zrozumiały... Ja nie znam przykładu, żeby wymieniano gdzie całą armię — zawsze wymieniano dowódców... Naród ci zawadza? To idź do diabła, naród nie jest na twoje posługi, nie jesteś poganiaczem mułów do posług, jeśli tak uważasz, to nie jesteś komunistą, który ludzi powinien prowadzić gdy oni pozwolili ci na to prowadzenie... Komunista, to nie zawód — to służba człowiekowi, zawód, to — tokarz, górnik, no, może dyrektor, inżynier, piekarz...

Siedzę z sekretarzem Pacholarzem, rozmawiamy o tych codziennych fabrycznych, partyjnych, ludzkich sprawach... słychać buczek, koniec dziennej zmiany, przez okno widzę, z hal — tych starych staszicowskich i z tych nowych, wczorajszych budowanych, wychodzą ludzie, po robocie. Sekretarz jeszcze nie wyjdzie... Trzeba przygotować materiały na posiedzenie egzekutywy, załatwić kilka innych spraw...

TADEUSZ BARTOSZ

258 telefonistek z „międzynarodowej”

Gdy w 1965 roku oddawano do użytku warszawską na wskroś nowoczesną centralę międzynarodową, spełniającą wszystkie wymagania CCITT (Międzynarodowy Komitet Doradczy ds. Telefonii i Telegrafii), zakres jej wykorzystania kształtował się w granicach 25 proc. Obecnie „międzynarodowa” osiągnęła już górny pułap swych możliwości, a zapotrzebowanie na jej usługi stale wzrasta.

Jeśli dla przykładu w 1970 roku na łączach centrali zarejestrowano 3 mln 337 tys. minut (dot. rozmów wychodzących z Polski) to w roku 1974 liczba ta wynosiła już 8 mln 441 tys. Myśli się więc już o budowie nowej, w pełni zautomatyzowanej centrali. Na razie 258 telefonistek z „międzynarodowej” ma pełne ręce roboty.

CAF — Kwiatkowski

...że obok są tacy

Tow. Tadeusz Czubak jest kierowcą samochodu ciężarowego. Pracuje w radomskim Oddziale „Transbudu”. Pełni w tym przedsiębiorstwie funkcję sekretarza organizacji partyjnej. Poniżej zamieszczamy obszerne fragmenty wypowiedzi tow. T. Czubaka. Rozmawiał z nim red. Bogusław Rajchert.

— Kiedy mówimy: praca, myślimy nie tylko o czynnościach zawodowych, osobistych zadaniach produkcyjnych... Praca, miejsce pracy, to dla każdego człowieka — znacznie, znacznie więcej... Można różnie uważać, różnie sądzić — fakt pozostaje faktem: w miejscu pracy i podczas pracy żyjemy najpełniej, najwszechstronniej. Tu powstaje większość naszych radości i smutków, sympatii i antypatii, nadziei i rozczarowań. Praca kształtuje nasze postawy, stosunek do innych. Solidność, zadowolenie, życzliwość, albo...

— ... życzliwość — otóż! W pracy wszystko rozgrywa się między ludźmi. Weźmy przykładowo grupę osób, no, jakiś zespół... Goście fachowi dysponują nowoczesnym sprzętem, frontem robót, godziwymi stawkami... I co? Czy gwarancja pomyślności wzajemnej satysfakcji, wyniku...? Ułatwienie współżycia — z pewnością. Ale jeszcze mało. Musi być wzajemne zrozumienie, uczciwość i życzliwość. Uczciwości, życzliwości nie wyprodukuje maszyna, nie zadekretuje, nie narzuci umowa zbiorowa. Konkretnie: u nas w transporcie są różne trasy, różne kursy. Łatwiejsze, trudniejsze. Wygodne, mniej wygodne. Po prostu: lepsze i gorsze... Każdy by wolał podłapywać pierwsze — rzecz ludzka... Dyspozytor nie ureguluje wszystkiego, nie jest w stanie się zorientować, jeśli ktoś próbowałby cwaniactwa i wygody... Czy próby zepchnięcia, wykorzystania kolegów bywały? Bywały! Teraz zaś coraz rzadziej. Częściej natomiast — inaczej. Zgłasza się kierowca, wali zwyczajnie: dajcie mi ten kurs, jest kiepski, zakichany interes, przecież go wezmę — ostatnio odwaliłem kilka wygodnych...

...: szkłę...? Chwileczkę, towarzyszu, chwileczkę... Najpierw było nas kilku partyjniaków. Umówiliśmy się: pokażemy innym koleżeńskość, ambicję. Życie w porządku wobec całości. Nasze partyjne zadanie...

— ... Nie, towarzyszu, nie na żadnym zebraniu. Praca partii nie na zebraniach się toczy. Praca partii — w robocie i przy robocie...

— ... słucham? Członek partii powinien być fachowcem. Podejmować najcięższe. Tak! Więc myśmy powtarzali: zaraz, zaraz, my potrafimy — mocny szoferak da sobie wszędzie radę, najgorszym warunkom sprosta, nie sztuka biadolić, polować na łatwiejsze, spychać na innych mniej wdzięczne zadania. Dobry potrafi i najgorsze — dobrze. W ów sposób, w sposób naturalny, powstał przykład, zagrała duma zawodowa, szoferski styl — chęć sprawdzenia się: gdzie diabeł nie może, tam mnie niechaj poślą...

— ... zgoda — różnie z posyłaniem bywa. W ogóle w transporcie, w transporcie budowlanym — trudno. Czas na kole siedzi. Konieczność poświęcać wolne soboty, święta... Klawo — tylko..., że jak poświęcać? Zdarzenie z Nowin, zdarzenie z Wierzbicy... Pojechaliśmy świtem w niedzielę. Czekaliśmy, pusto, bezczynnie do południa na załadunek. Odpoczynek przepadł. Wykonana połowa tego, co się zadeklarowało. Tak klniemy, robimy raban sakramencki...

— ... naturalnie, że my — partyjni. Przede wszystkim. Może uważacie, iż obowiązkiem członka partii — być posłusznym, potulnym, cichym? Tłumaczyć grzeczniutko, zawile — sprawę prostą, która się mile wytłumaczyć nie da? Zależy co się klnie, przez co się klnie. Jeśli staniesz ostro o słuszność — twe prawo. Powinieneś. My tak w „Transbudzie” tak widzimy...

— ... spojrzenie... Na siebie i na drugiego. Ot, miałem pomocnika. Zdolny chłopak, warto go nauczyć... I trach, raptem — dzień, drugi — ni śladu po nim. Podpytałem delikatnie — wiem: zabałaganił bodajże na ślubie kumpla. Powinienem zaraz poprosić o innego — ja dostałbym zaraz ze względu na moje zadania i ciężki sprzęt... A onego — za bramę. Co...? Poszedłem wieczorem, po robocie zmęczony, zharowany. Odszukałem, mówię: ja tu się męczę sam, zaś ty...! Bez ciebie mi cholernie ciężko, tak postępuje młodszy kolega? Wziąłem za łeb, przyprowadziłem zdziwionego, zaskoczonego. Zadbałem, żeby stracił i odczuł. Właśnie — żeby dostał po kułach. Ale wyprosiłem — został. Nie puściłem od siebie. I historia do zapomnienia. Jednorazowa. Nigdy więcej. Zaufanie — za zaufanie...

— ... zaufanie. Niedawno biegnie jeden: sekretarzu, muszę się zaraz zwolnić do końca dnia. Akurat ruch pieroński, ale... Musisz — trudno. Robociarz solidny, punktualny — widocznie... „Idź i powiedz co ci wypadło — przecież zwolnią”. Delikwent przedeptuje, łeb spuszcza: sekretarzu, pasowałoby kręcić, bujać — podam prawdę, śmiech wybuchnie, plotka... Cie dopiero...! Wam przyznam — słyszę — rano pokłóciłem się strasznie z kobitą, ją zostawiłem roztrzęsioną, mnie też łapy latają, myśl ucieka, co za robota, powinienem skoczyć, wyjaśnić, pogodzić się... No jak...? Sam zaraz załatwiłem, bez gadania, bez wykładania powodu. Na partyjną odpowiedzialność. Wystarczy. Mało poważne, śmieszne...? Właśnie — nie. Właśnie: ludzkie, oczywiste. Ważne!

— ... ważne, żeby każdy wiedział: obok są tacy jak on. Towarzysze. Można na nich polegać we wszystkim. W drobnym i mniej drobnym...

— ... a kiedy zaufanie zostanie poderwane...? Bywa przecież, owszem. O, wtedy słowo towarzysz nabiera dodatkowego znaczenia, dodatkowej, podstawowej wagi. Towarzysz partyjny. Nie wiem czy mnie rozumiecie? Od siebie, partyjnych, wymagamy tyle samo, co od wszystkich i jednocześnie — więcej... Pewien tu nie stawił się do roboty w bardzo zasadniczym okresie. Nie miał nic na usprawiedliwienie. Nawalił paskudnie, zupełnie nieodpowiedzialnie. Pracownik stary, wieloletni w „Transbudzie”, dotąd uczciwy. I to był właśnie partyjny zarzut — że taki, że właśnie on... Usunęliśmy go z naszych szeregów. A kiedy usiłowano człowieka szurnąć z roboty — nasza organizacja partyjna — broniła. Wybroniła. Pracownik starszy, wiele lat w „Transbudzie”, dotąd uczciwy... I to była właśnie partyjna obrona...

— ... na zakończenie chciałbym was, towarzyszu redaktorze, przeprosić, że się na naszą rozmowę spóźniłem o całą godzinę. Wziąłem taki trudniejszy kurs i zablokowali mnie na rampie.

Ludzie z charakterem

15 października odbył się w Kielcach I Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy dla Niewidomych. Na kielecki finał przyjechało 17 osób, laureatów przeglądów okręgowych Polskiego Związku Niewidomych .

Niewidomych jest w Polsce około 30 tysięcy. Większość z nich, to ludzie czynni zawodowo i społecznie. Wielu pracuje, zakłada własne rodziny, wielu systematycznie uzupełnia swoje wykształcenie. Często spotykamy ich na ulicach miast, ale na co dzień mało wiemy o ich kłopotach, przeżyciach, radościach i smutkach.

A właśnie o sobie i swoim życiu mówili uczestnicy konkursu. Laureatka I nagrody, **Wanda Bil** z Sosnowca, opowiadała o utracie wzroku i nagłej bezczynności spowodowanej brakiem pracy. Pomoc działaczy Polskiego Związku Niewidomych sprawiła, że na nowo uwierzyła w sens życia, że odzyskała wiarę we własne siły: „Mogłam przyjąć pomoc, po to, by komuś innemu tę pomoc dać...”

Emerytowana nauczycielka, ponad osiemdziesięcioletnia **Stefania Dębowska** z Łańcuta, wspominała początki swojej pracy na Śląsku, z pasją opowiadała o przeszłości tego regionu, przekazując w krótkiej gawędzie ogromny ładunek patriotyzmu.

Wytrwałość i samozaparcie decydują najczęściej o tym, że ludzie niewidomi przezwyciężają swój los i tak jak **Henryk Machtel** z Chojnic, poświęcają się sprawom, które — wydawałyby się — dostępne są tylko dla ludzi dobrze widzących. Mimo całkowitej utraty wzroku pan Machtel jest działaczem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, przodownikiem turystyki pieszej, odznaczonym za działalność na rzecz ratowania zabytków srebrną odznaką PTTK.

Dużo siły i jeszcze więcej mocnej woli trzeba, by mimo utraty wzroku nadal kochać książki, kochać tak bardzo jak **Stanisława Prucnal** z Rzeszowa „...to było straszne, gdy nagle zaczęłam tracić wzrok. Ostatnią książkę, wypożyczoną z biblioteki, trzymałam w domu kilka miesięcy. Nie miałam po prostu odwagi, by iść i powiedzieć bibliotekarce: „...następnej książki proszę mi nie dawać. Ja nie widzę. Ja już nigdy nie przeczytam żadnej książki!”. Stanisława Prucnal przyjechała do Kielc z ostrym zapaleniem spojówek i mimo że powinna przebywać w szpitalu, przystąpiła do konkursu. Ze wzruszeniem słucha się wspomnienia: „... a potem nauczyłam się alfabetu Braille'a i na nowo zaczęłam czytać. To było wspaniałe, gdy po kilku latach wzięłam do ręki książkę. Pierwszą stronę przeczytałam własnoręcznie, nie wstydzę się tego, czytałam ponad godzinę...”.

Antoni Szczuciński z Bielska-Białej opowiadał o tym, jak z powodu utraty wzroku musiał przerwać studia i jak na nowo wrócił na uczelnię, skończył prawo, dzięki pomocy najwierniejszego przyjaciela — własnej żony.

Po wysłuchaniu wystąpień konkursowych nabiera się wiary w takie uczucia jak przyjaźń szczęście i miłość. Ze wszystkich wystąpień konkursowych przebijał duży optymizm, optymizm jaki posiadać mogą ludzie głęboko wierzący w innych ludzi.

Szkoda, że ta interesująca impreza odbyła się bez większego rozgłosu i na sali było tak mało ludzi widzących. Był to jednak I ogólnopolski konkurs i działacze kieleccy PZN nie posiadali jeszcze zbyt dużego doświadczenia przy organizacji przeglądów tego typu. Dobrze byłoby jednak, gdyby impreza na stałe zadomowiła się w Kielcach i ogólnopolskie przeglądy krasomówcze odbywały się właśnie na ziemi Stefana Żeromskiego.

RYSZARD BISKUP

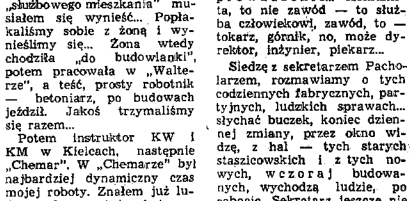

Wartość produkcji sprzedanej w roku bieżącym przez Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Fael” w Ząbkowicach (woj. wałbrzyskie) osiągnie 624 mln złotych. Duże osiągnięcia należy odnotować w eksporcie. W 1976 roku zaplanowano uzyskanie 15,1 mln złotych dewizowych. Tymczasem zadanie zostało wykonane już w trzech kwartałach. Po IV plenum KC podwyższono je do 20,7 mln złotych dewizowych. Zwiększenie eksportu było możliwe dzięki zobowiązaniom załogi.

Na zdjęciu: Irena Nawrot przy montażu mikrołącznika MPO-C.
CAF — Hawałej

Moje życiowe konto...

Nie wyróżniła się właściwie niczym szczególnym. Nie ma na swoim życiowym koncie żadnych nadzwyczajnych osiągnięć, sukcesów. Może dlatego, że parę dni temu skończyła dopiero dwadzieścia pięć lat. Nie wyróżnia się właściwie niczym szczególnym, ale kiedy zaczęła mówić o sobie, o swojej pracy z tą pasją właściwą ludziom bez reszty oddanym innym, całkowicie pochłoniętym sprawami bliźnich...

Nie dostała się na studia. Rozpoczęła naukę w dwuletnim studium ekonomicznym, pracowała jako księgowa w Spółdzielni „Autotransped” w Kielcach. W szkole należała do ZMS, była przewodniczącą koła. Energiczna, z żyłką organizatorki, zebrała wokół siebie spółdzielczą młodzież. Samych chłopaków — dziewczyny w „Autotranspedzie” nie pracowały. Powstało koło ZMS. Zaczęły się wycieczki, wieczorki, imprezy. Zaczęto dyskutować, szkolić się, czytać gazety. Pomogła organizacja partyjna. Pomógł prezes — były działacz młodzieżowy. Koło stało się widoczne w spółdzielni i w mieście. Zaczęto coraz częściej wymieniać jej nazwisko, KAZIMIERA SZCZECINA zorganizowała, załatwiła, pomogła.

Szybko awansowała w pracy, dostrzeżono jej działalność w Zarządzie Miejskim ZMS. Została członkiem plenum, później członkiem Prezydium.

Wtedy też zdecydowała się wstąpić do partii. W okresie kandydackim przyglądano jej się z uwagą. Dwoiła się i troiła, żeby wypaść jak najlepiej. Kiedy na zebraniu przyjmowano ją w szeregi członków PZPR wygłaszano o niej bardzo przychylne opinie. Zasłużyła na nie.

W 1973 roku została przewodniczącą Komitetu Środowiskowego ZMS Spółdzielczości Pracy. Trzydzieści kół, kilkuset członków. Chciała być chociaż raz na zebraniu każdego koła. Formowała sobie aktyw, przyglądała się ludziom, ludzie jej. Szybko zdobyła sobie sympatię młodzieży. Zaczęli do niej przychodzić z różnymi sprawami, często osobistymi. Dla każdego miała czas, każdemu starała się pomóc. Wydzwaniała do prezesów, dyrektorów, prosiła, domagała się, polecała.

— Bywają miesiące, kiedy dosłownie mam zajęte wszystkie popołudnia — mówi. — Zebrania, imprezy, spotkania. Niedzielę mam dla siebie może raz w kwartale, może rzadziej.

Jest społecznym kuratorem sądowym w Federacji ZSMP. Teraz ma dwóch podopiecznych. Im też poświęca wiele swojego wolnego czasu. Wybrano ją na radną Miejskiej Rady Narodowej, pracuje w Komisji Wychowania i Oświaty. Jest jeszcze członkiem kilku innych organizacji i stowarzyszeń. Wszędzie jej pełno, wszędzie o niej wiedzą.

Studiuje prawo — trzeci rok. Chce w przyszłości pracować z trudnymi dziećmi.

Nie potrafi powiedzieć ilu ludziom pomogła w życiu, nie potrafi powiedzieć ile swojego czasu poświęciła, żeby inni mogli go spędzić jak najciekawiej, nie potrafi przypomnieć sobie z jakiego osiągnięcia, czy załatwienia jakiej sprawy jest najbardziej dumna i usatysfakcjonowana. Tyle było spraw i ludzi, że nie jest w stanie ogarnąć wszystkiego pamięcią. Ludzie i ich sprawy przewijały się przez jej życie odkąd skończyła liceum. Tyle lat...

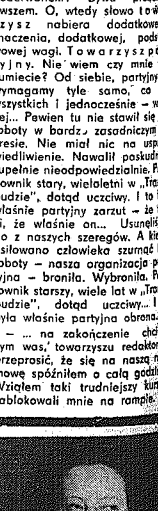

Nie wyróżnia się właściwie niczym szczególnym, nie ma na swoim koncie żadnych wielkich osiągnięć i sukcesów, ale kiedy zaczęła mówić o swojej pracy z pasją ludzi bez reszty oddanych innym, całkowicie pochłoniętych sprawami bliźnich... okazało się, że jej życiowe konto jest bardzo bogate, a parę dni temu skończyła zaledwie 25 lat.

ELŻBIETA WIKŁO

naszych przyjaciół — u naszych przyjaciół — u naszych przyjaciół — u naszych przyjaciół —

Пролетарі всіх країн, єднайтеся!

Вінницька ПРАВДА

Орган Вінницького обласного комітету Комуністичної партії України та обласної Ради депутатів трудящих

Rodzinne troski

...kiem, a właściwie jeszcze nocą, dwa budziki ...ają dzwonić nad łóżkiem. Kobiece oczy po... ...szybko odpędzić senność. Dawno już córka Muszyńskiej stała się dorosła, ale rosną jak ...ździach inne dzieci, do których też trzeba ...ać o świcie.

...oczerwony snop zorzy jeszcze nie przepędził ...nej mgły wiszącej nad wsią. Dzisiaj trzeba ...robić. Rośnie nowy budynek na mlecznej fer... ...ui sprawia się brygada budowlana Wasyla ...owa, czy wszystko ma pod ręką? Zepsuła się ...-zgniatacz słomy. Trzeba będzie pojechać do ...niego kołchozu. Może mają części zamienne?

...gabinecie, w rogu, gdzie u kolegów przewodniczącej zobaczycie zwykły brezentowy płaszcz przeciwdeszczowy, wisi ...płaszcz i elegancka ...ta. Kiedy zmęczenie ...óg i rwie serce że coś ...stało zrobione, warto ...ąć lusterko i przecze...bieniem ciemną falę. To pomaga...

...raz na Marię patrzy ...rogowe lustro samo... Każda minuta jest u ...liczona... Mało czasu, mało...

...udaje się zakończyć ...k, jakby się chciało. ... nie zamówisz, nie ...ą jej na naradę, nie ...esz: „masz być taka ...chcemy"... Ona jest ...na. Wczoraj np. tylko ...pozwoliła zebrać. Dzi... ...w deszcz. Drobny i do... ...y. Ile razy można ludzi ...nę przerzucać z pola ... Ale trzeba... Tylko ...o tym znów powiedzieć ...kom?

...tkie myśli zostały w ...odzie, kiedy przewod... zobaczyła ekipy kom...

...radźcie co robić, Alek... Nikitowiczu.

...bajnista, Aleksander ...y — ten sam, który ... brygadzistą brygady ...owej zastosował bar...rzebny pomysł racjo...rski. Urządzenie na ...e kładzie wałki w ...kierunku — kłosy u... ...się do góry i szybciej ...rzy takiej pogodzie...

...rzeba przechodzić na ...e. Jęczmień szybciej ...

...dział to samo, o czym ...przewodnicząca. Kom... ... powiedział to co ...polecić. Ale ona nie ...azów. Czuła wdzięcz... ...a ludzi, troszczących ...spólną sprawę. Nie tyl... ...zboże była wdzięczna, ...a jednakowe myśli.

...od razu Maria zdobyła ...nie. W Wiłach wielu lu... ...ujęta Marysię, czarno...dziewczynkę. Jej pierw... ...ego oczekiwany rok szkolny wypadł w czasie wojny. Okupanci spędzili dzieci do klasy. Tak chciała się uczyć. Dziecięce serce nie umiało pogodzić się z oszustwem. Powiedziała po prostu: „Nie pójdę..." Na takie coś wielu dorosłych nie bardzo by się zdobyło. Pierwszym jej nauczycielem został brat, który po zwycięstwie wrócił do domu. „Nie takie góry się zdobywało" — powiedział wesoło. Marysia od razu poszła do trzeciej klasy. Potem — technikum rolnicze, dyplom, nakaz pracy. W dalekiej wsi, nad samą granicą, dwudziestoletnia, czarnowłosa agronomka przyłapała na gorącym uczynku złodziei, którzy kradli ziarno siewne. Otrzymała list z wyrokiem śmierci. Gdyby nie uczciwi ludzie, w Wiłach byłby przewodniczącym całkiem ktoś inny...

Wezwała ją robota na zagospodarowanych, nowych ziemiach — pojechała. Nigdy nie zapomni bezkresnych przestrzeni, smaku nielekkiego chleba.

I oto znów rodzinna wieś. Jest ekonomistą, potem sekretarzem partyjnej organizacji. Kiedy w rejonowym komitecie po raz pierwszy zaczęto mówić o funkcji przewodniczącej, odmówiła: za nic! Do tego potrzebny jest mężczyzna, twarda ręka. A ona? Stary brygadzista wita ją, częstuje jak dziecko jabłkami.

Nie nauczyła się twardo, po męsku ściskać rękę. Nie nauczyła się twardo rozkazywać. Nigdy nie miała „stalowego" głosu. Nawet gdy częstują jabłkami — nie odmawia.

W pierwszych miesiącach pracy jako przewodniczącej, wybuchła na fermie hodowlanej choroba. Ile wtedy napłakała się z dojarkami. Pozbyli się najlepszych krów. Sama chustkę miała przy oczach, a jakiś głos wewnętrzny robił obliczenia. Wyszło z nich: dopóki nie postawisz na nogi sprawy produkcji krów i jeszcze wielu innych rzeczy, nie pohamujesz strat. Może nie warto wspominać tych łez. Ale jak wtedy opowiedzieć o dzisiejszych udojach, które przekroczyły 3000 kg od krowy, o plemiennym stadzie — jest ono jednym z lepszych w rejonie.

Liczyć. Dzisiaj trzeba liczyć na każdym kroku. I przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji, później też. Nie dlatego to zbiera się tak często biuro analiz ekonomicznych na czele z przewodniczącą? Czy nie dlatego kołchoz, w którym i maszyn mniej niż w innych i nie takie nowe jakby się chciało, gospodarstwo prowadzone jest nie gorzej, a lepiej od wielu innych?

Lata i robota nie zmieniły charakteru. Dlatego, że człowiek w domu — czuje się jak w domu. Oto przewodnicząca wychodzi na spotkanie kombajnu. Wasyl Krasnożon wyskakuje, biegnie naprzeciw.

— Czy chcecie nogi pokaleczyć ściernią?

— Prawda, zostawiłeś ją bardzo wysoką.

Oboje z czegoś są zadowoleni. Z czego? Dla postronnego człowieka ta rozmowa jest niezrozumiała. Krasnożon, który zwykle przekracza normy prawie dwukrotnie i wykorzystuje każdą minutę, żartem goni Muszyńską z pola.

— Nie zatrzymujcie mnie, wszystko przecież jest w porządku.

A ona chwali go za to, że trochę za wysoką ścierń zostawił — na takiej lepiej w czasie deszczu leżą snopy.

Wieczorem, po naradzie zadzwonił telefon.

— Mamo, jestem już w domu. Co przygotować ci na kolację?

Córka Luda przyjechała! Pracuje jako pielęgniarka. Wołodia, zięć, uczy się w instytucie medycznym.

... Doczekali się na nią. Mikołaj Grigoriewicz, mąż, pracuje jako główny zootechnik, w tej chwili jest na urlopie. Rodzinna kolacja udała się, nikt nie złościł się, że przyszła późno. Mężczyźni usiedli naprzeciw kobiet, do gry w szachy.

Księżyc zajrzał do okna. I Maria zamyśliła się: jaka pogoda uśmiechnie się jutro?

— Mamo, gdzie ty patrzysz? Przegrywamy.

— Chmury przecierają się. Zapowiada się piękny dzień...

— Jak to przegrywamy? Zaraz ich zrobimy na szaro...

L. BIEŁOZIEROWA

Kołchoz im. Karola Marksa

Tomaszpolski rejon

Bojowe braterstwo

Trzeci już rok trwała wojna przeciwko hitlerowskim hordom. W miastach i wsiach naszej ziemi żyło wielu Polaków, którzy znaleźli w Kraju Rad schronienie we wrześniu 1939 roku, kiedy na Polskę napadły faszystowskie Niemcy. W ich imieniu Związek Patriotów Polskich zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o pomoc w utworzeniu regularnych polskich jednostek wojskowych.

Dla realizacji tego przedsięwzięcia, do szeregów Wojska Polskiego skierowanych zostało kilka tysięcy oficerów-instruktorów Armii Radzieckiej, którzy przedtem już przeszli swój bojowy chrzest na frontach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Niedawno za okrągłym stołem „WINNICKIEJ PRAWDY" spotkali się weterani Wojska Polskiego ,aby porozmawiać o przyjaźni dwóch narodów. Umocniona wspólnie przelaną krwią, przyjaźń ta po dziś dzień zapuszcza coraz głębiej korzenie w ZSRR i PRL.

Walenty Konstantynowicz Siemaszko jest obecnie pułkownikiem rezerwy. Ale życie nie daje mu żadnej rezerwy. Tak dyktuje mu jego sumienie. Były frontowy żołnierz codziennie jest czynny tu, gdzie oczekują jego rady, pomocy. Występuje w spotkaniach z młodzieżą, pracuje społecznie w winnickim sztabie wojskowym. Mówią o nim, że ma „niespokojne serce".

Tacy sami są jego towarzysze broni, którzy przybyli na spotkanie w redakcji „Winnickiej Prawdy", nie tylko z winnickiego, ale i z innych obwodów. Na piersiach weteranów — ordery Związku Radzieckiego i Polski Ludowej — — za bohaterstwo w walce przeciw hitlerowcom.

— Faszyści robili wszystko, aby utrzymać swoją obronę — wspomina bitwę pod Lenino pułkownik w stanie spoczynku W.J. Zinkowski. — Ale kościuszkowcy pod ochroną radzieckiej artylerii sforsowali rzeczkę Miereję i szli dalej gromić hitlerowców.

W tej bitwie poległo wielu żołnierzy i oficerów. Wśród nich bohaterską śmiercią padli — dowódca batalionu Roman Paziński, pracownik polityczny, Mieczysław Kalinowski, Weteranów Wojska Polskiego, jest też członkiem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

— Koresponduję z ludźmi, którzy żyją i pracują w Polsce. Utrzymuję kontakty z tymi, którzy razem szli ze mną w bój. Jednym słowem — to też jakieś mosty...

Gość z Kijowa opowiedział obecnym kilka epizodów, w których jasno widać było to wzajemne współdziałanie żołnierzy obu armii. A oto jeden z nich:

Wybuch wrzucił do rzeki polskiego sapera, sierżanta Rybickiego. Pod ogniem nieprzyjaciela poszedł mu na ratunek radziecki oficer Cziżenow.

Przytaczano przykłady, jak żołnierze Wojska Polskiego spieszyli zawsze z pomocą pododdziałom naszej armii. O bojowej przyjaźni i bohaterstwie mówili uczestnicy spotkania: P.A. Mielnik, K.W. Sikorski, L.S. Zagorijko, I.I. Nowakowski. To braterstwo widoczne było wszędzie, gdzie walczyły polskie jednostki i związki: w walkach o Warszawę, Kołobrzeg, Gdynię, Gdańsk, w czasie szturmu Berlina, wyzwalania bratniej Czechosłowacji...

Na zdjęciu: uczestnicy spotkania w redakcji „Winnickiej Prawdy" radzieccy oficerowie rezerwy i w stanie spoczynku — weterani Wojska Polskiego.

Fot. T. Kołtoniuk

...dziewiętnastoletnia Aniela Krzywoń.

W walkach krzepła przyjaźń żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Opowiadał o tym generał — major rezerwy W. B. Pytliński. W czasie wojny dowodził brygadą pontonowo-mostową, zbudował pierwszy most na Wiśle. A obecnie, były frontowy żołnierz kieruje kijowską sekcją Rady

Polacy i radzieccy oficerowie służący w Wojsku Polskim, wyzwalali również Kielce. Od kilkunastu lat Winnica i Kielce utrzymują przyjazne kontakty. Wielką radość sprawili weteranom polscy harcerze, wypoczywający w „Leśnej Polanie". Pod kierownictwem wychowawczyni z województwa kieleckiego, Marii Bednarczyk, zaśpiewali kilka pieśni. Harcerze — Dorota Galant, Dorota Maj i Piotr Kumewcza wręczyli wyzwolicielom swojej ojczyzny — kwiaty i podarunki...

A Wanda Antonowna Rudecka wychowawczyni przedszkola w Winnicy, deklamowała:

Dla nas duma i radość,
i zaszczyt, i siła
W tym, że we wspólnych bojach
krew nasza zrosiła
Przedpola polskich równin,
że w bombowym leju
Z jednej menażki jedli
Polak i Rosjanin...

Słowa te napisał poeta polski, były żołnierz Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, Lucjan Szenwald. Ale są to słowa tych wszystkich, którzy walczyli o szczęście obu narodów o pokój na ziemi.

D. LEWCZYSZYN

Ludowe talenty pewnej wsi

Śpiewa Czeczelewka

Posłuchajcie pieśni czeczelewskich pracownic, a zrozumiecie poezję tego kraju, piękno bezkresnych pól, urok lasów i ogrodów. Żeński zespół wokalny kołchozu imienia 40-lecia Października, który, jako laureat republikańskiego festiwalu w gajsyńskim rejonie, zdobył tytuł Ludowego Zespołu.

Przed kilku laty kierownictwo tego zespołu objął Władymir Iwanowicz Matwienko. Zamiłowanie do muzyki „odziedziczył" po ojcu i starszych braciach, którzy byli doskonałymi harmonistami. Z dobrymi wynikami ukończył naukę na dwóch działach tulczyńskiego domu kultury — instrumentów ludowych i dyrygencji.

Ponad czterdzieści ukraińskich pieśni ludowych złożyło się na pierwszy repertuar zespołu. Słuchacze dobrze zapamiętali pełną zadumy pieśń: „Oj, ty miesiączku" i wiele melodyjnych przyśpiewek: „W środę urodziłam się", „Oj, chmurzy się, będzie deszcz", „Czy nie jestem gospodynią" i inne.

Repertuar jest bardzo bogaty. Tematykę bojowych czynów, dobrej pracy, przyjaźni i patriotyzmu podejmują utwory radzieckich kompozytorów: „Matka chodzi pod kurhan". „Synowie", „Nad szerokim Dnieprem" i inne.

Kim są te zakochane w pieśni dziewczyny? Maria Matwienko ma liryczny alt, dobrą mimikę, Olga Samorucha wysoki sopran, Halinę Manczuk nazywają gwiazdą zespołu.

Wśród weteranek ludowego zespołu amatorskiego są takie, jak T. Atamaniuk, O. Bendus, O. Karasuki, N. Kiryluk, G. Kowalska, G. Kowalczuk, O. Kuczewska, G. Siemieniuk, M. Samorucha, M. Czalenko, O. Szarandak.

Tak potrafią śpiewać kobiety w Czeczelewce. A co na to mężczyźni? Pierwszym, który zrozumiał to, był przewodniczący wiejskiej rady narodowej Fiodor Isakowicz Kiryluk — świetny śpiewak i akompaniator, entuzjasta zespołowego śpiewu. Razem z D. W. Nieswiatym — kierownikiem fermy hodowli zwierząt, kawalerem orderu Czerwonego Sztandaru Pracy, J. A. Bendusem — głównym mechanikiem, kawalerem orderu „Odznaka Sławy", W. A. Zadnieprzańcem — głównym księgowym, weteranem Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i innymi, zorganizowali zespół męski, który jak i żeński, wywiera na widzach niezapomniane wrażenie

Zakochane są w pieśni całe rodziny. F. J. Kiryluk idzie na próby razem z żoną i bratem. Na scenie razem z synami występuje G. Siemieniuk i O. Samorucha. Razem śpiewają małżeństwa Bendusy, Karasiuki, Kuczewscy, Omieliańczuki i inni.

Czeczelewka, to piękna, rozśpiewana wieś. Są też podobne zespoły żeńskie w Rachnówce i Tarasówce. Swój zespół chcą utworzyć nawet kołchoźnicy — emeryci.

Słuchając opowiadań entuzjastów amatorskich zespołów śpiewaczych, mimo woli myślisz o tym, jak szczęśliwi czują się ludzie, którzy tak po prostu, po dniu wytężonej pracy, przychodzą do domu kultury i z pełnym oddaniem pogrążają się w świecie ludowych melodii.

Ale za tym wszystkim stoi wytężona i systematyczna praca organizatorska komitetu partyjnego, zarządu kołchozu i prezydium wiejskiej Rady Delegatów.

Dodać trzeba, że kobiety same szyły i haftowały ludowe ukraińskie stroje — suknie, koszule, kaftany.

Kierownictwo wsi otacza opieką nie tylko zespoły. Dużą popularnością cieszy się amatorskie studio filmowe „Jubileusz", którego największymi entuzjastami są: M. D. Miszczenko — inspektor kadr i zabezpieczenia emerytalnego, księgowy M. W. Tretiak i dyrektor szkoły D. M. Omieliańczuk. Studio dokumentuje zdjęciami i filmem najważniejsze wydarzenia w życiu wsi, ma na swoim koncie ponad dziesięć taśm filmowych, wśród nich: „Pamięci poległych", „Wiosenny siew".

Sekretarz partyjnej organizacji Anatol Fotijewicz Sawczuk, tak mówi o znaczeniu działalności artystycznej:

— Pieśń, jak przyjaciel, ona wzywa i prowadzi... ona uczy też dyscypliny, jednoczy i umacnia przyjaźń Ludzie złączeni jednym zamiłowaniem i pasją, reprezentują wysokie wzorce własnego trudu, w którym zawarte jest wielkie piękno.

* * *

W humańskim instytucie podwyższania kwalifikacji odbyły się pokazowe występy zespołów artystycznych kołchozu im. 40-lecia Października.

Kierownicy gospodarstw obwodów: Czerkasy i Winnica, którzy zaznajomili się z życiem pracą produkcyjną i twórczością artystyczną czeczelewskich pracowników, jeszcze raz przekonali się, że warto dołożyć wszystkich sił dla ożywienia działalności artystycznej.

P. KICNO

docent z Instytutu Rolniczego w Humaniu

...Średnia nr 1 w Winnicy. Do uczniów przyszli absolwenci ... — studentka instytutu pedagogicznego Lidia Czerna ... politechniki Piotr Pietrenko. W klubie szkolnym „Ra...rozmawiają o plastyce.

Fot. W. Demko

Chłopcy i dziewczęta z 50 krajów w gościnie u Podolan

Niezapomniane spotkania

Każdego lata niemirowski dom wypoczynkowy „Awangarda" przekształca się w wielkie międzynarodowe obozowisko. Tutaj razem z radzieckimi studentami odpoczywają, nabierają sił młodzi z wielu krajów, studiujący w różnych wyższych uczelniach Kijowa, Lwowa, Krzywego Rogu, Doniecka, Chmielnickiego.

Tego lata na gościnnej ziemi podolskiej przebywali chłopcy i dziewczęta z około 50 krajów świata. Nie tylko dobrze wypoczęli — zostali też przyjaciółmi — Offong z Nigerii i Sadi z Gambii, Mari z Japonii i Miranda z Madagaskaru, Zung z Wietnamu i Jusy z Sudanu... Tu spotkali się i zaprzyjaźnili — kubańscy studenci, uczący się w Kijowie i Doniecku, panamscy z Chmielnickiego i Kijowa, laotańscy, wietnamscy, jordańscy. I każdy z nich opuszczając gościnną ziemię podolską, uwoził ze sobą wspomnienia o najdroższym, najbardziej wzruszającym, że odtąd dla wielu z nich najpiękniejszy będzie wypoczynek w Niemirowie.

Trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek imprezę w obozie, w której nie wziąłby udziału prezydent Międzynarodowej Rady Studentów, Abduła Muchamed z Bangladeszu. Oczywiście, nigdzie nie czuł się tak dobrze, jak na zajęciach seminarium teoretycznego z problemów ruchu narodowowyzwoleńczego. Uczy się on na fakultecie stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Kijowskiego. Jego wykład na końcowej konferencji o międzynarodowym znaczeniu XXV Zjazdu KPZR wywołał wielkie wrażenie na słuchaczach. W omówieniu materiałów partyjnego forum wzięli udział chłopcy i dziewczęta z Kongo, Laosu, Somali, Wietnamu, Kuby, Etiopii, Syrii...

Zawsze jak tylko na tablicy komunikatów domu wypoczynkowego pojawiło się obwieszczenie o wieczorze międzynarodowym lub o spotkaniu „Nad mapą świata", wszyscy wiedzieli: trzeba się spieszyć, bo później wolnego miejsca nie znajdziesz. Te imprezy cieszą się wielką popularnością wśród radzieckich i zagranicznych przyjaciół. Opowieści przy „mapie świata" ilustrowane były występami amatorskich zespołów artystycznych. Każdy opowiadając o swoim kraju, starał się również zapoznać widzów z twórczością artystyczną i kulturalną swego narodu.

Ile ludowych pieśni, tańców, melodii rozlegało się w cichym niemirowskim parku! Czyż zapomną oni, posłańcy planety, jakimi burzliwymi oklaskami nagradzali ich widzowie? Tak dziękowali im ludzie za sztukę, za talenty dzieci narodów, jakby wysyłali pozdrowienia do dalekich krajów...

„Cudowny kwiat Bengalii" — tak nazywano w międzynarodowym obozowisku Momotę, szczuplutką dziewczynkę w kolorowej narodowej szacie. Jej taniec ze świecami, wariacje na tematy indyjskich i bengalskich melodii, jej miły uśmiech, sprawiły, że Momota stała się najpopularniejszą dziewczyną „Awangardy". Czyż może ona zapomnieć tę atmosferę wielkiego zachwytu, to powszechne uznanie przyjaciół? Dla niej i dla jej rodaków, Niemirów stał się symbolem całej gościnnej Ukrainy.

Spotkanie w kołchozie wsi Czukowa... Chodzili po nim zdumieni. Zachwyt wywoływało wszystko: gospodarstwo, złota pszenica, kombajny na bezkresnych polach, zmechanizowana ferma, pola kukurydzy, cukrowego buraka, słonecznika, sad owocowy. No i — bardzo gościnny gospodarz — przewodniczący kołchozu, F. W. Sobytko. Dokładnie, na konkretnych przykładach, zademonstrował on wyższość socjalistycznego gospodarowania. Studenci mieli wiele pytań. Wszyscy otrzymali wyczerpujące wyjaśnienia.

I jeszcze jedno spotkanie w tulczyńskim rejonie. Tutaj żył i pracował Filip Aleksiejewicz Żeliuk. Teraz kołchoz i pionierski obóz noszą jego imię. Opowiadanie o dwukrotnym Bohaterze Pracy Socjalistycznej, F. A. Żeliuku było dla młodych studentów — legendą. Jeszcze raz przekonali się co to jest radziecki obraz życia. W obozie im. F. Żeliuka, jak w innych pionierskich domach wypoczynkowych, gdzie przebywali młodzi obywatele świata, odbył się wielki międzynarodowy koncert z udziałem gości i młodych leninowców — pionierów.

Pokój, przyjaźń, braterstwo, solidarność... Czandrakant Kalmajk z Indii, przygotowując się do nowej rocznicy niepodległości swojego kraju, martwił się: „Jest nas tylko dwoje, jak mamy przygotować się do naszego narodowego święta?". „A jak ty, przyjacielu, chciałbyś to zrobić?" — spytali go członkowie Międzynarodowej Rady. Młody Hindus podzielił się swymi pomysłami. Wieczór był bardzo udany. Więc — pozdrowienia przedstawicieli różnych kontynentów, potem koncert z udziałem najlepszych artystów-amatorów, wydanie gazetki „Przyjaźń"... Oto co mogą zdziałać przyjaciele!

Wiec solidarności z narodami świata, prowadzącymi walkę o narodową wolność, odbył się w winnickim kombinacie mięsnym. Studenci spotkali się z młodzieżą Niemirowa, z radzieckimi wczasowiczami... odwiedzili pamiątkowe miejsca... rozegrali mecze sportowe, obejrzeli wiele filmów... Każdy dzień przynosił coś ciekawego.

Rozjechali się do swoich uczelni, aby z nowymi siłami przystąpić do nauki. Przed nimi wiele pracy — narody wysłały ich jako swych najlepszych synów i córki: będą budować nowe życie. I jeszcze nieraz wspomną dobrym słowem to dobre i światłe, co towarzyszyło im w czasie wakacji w Niemirowie.

L. BOJKO

profesor z Uniwersytetu im. Szewczenki w Kijowie

G. OCZKOWICZ

profesor z Instytutu Inżynierii Budowlanej w Kijowie

Tunel na finiszu...

Jeszcze tylko kilkadziesiąt dni dzieli budowlanych od ostatecznego terminu przekazania do użytku radomskiego tunelu przy ul. Szkolnej. Ten ważny obiekt inżynieryjny połączy osiedle Ustronie z centrum miasta. Brygady zatrudnione przy jego wykonywaniu — rozpoczęły prace wykończeniowe. Drogowcy z Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów układają jezdnię od ul. PCK, po drugiej stronie torów — trwają roboty porządkowe. Jednocześnie wewnątrz tunelu muruje się ścianki oporowe, wykłada filary płytami marmurowymi.

Pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa terenów przyległych do tunelu. Trzeba niezwłocznie rozpocząć burzenie ruder przy ul. Szkolnej, odnawianie elewacji budynków przy ul. ul. Waltera i Dowkonta. Naszym zdaniem — nie do przyjęcia jest, aby piękny, nowoczesny tunel znajdował się w tak fatalnym nie uporządkowanym otoczeniu.

(m. n.)

Na zdjęciu: dobiega końca budowa schodów dla pieszych prowadzących do tunelu.

Fot. A. Żuchowski

Przepraszam, czy można?

Usługa dla ludności

Spółdzielczość mieszkaniowa wychodząc naprzeciw słusznym postulatom lokatorów zafundowała im bezpłatną usługę wodociągową. Cieknie kran, przelewa spłuczka, zatkany zlew — wystarczy powiadomić administrację, wpadnie hydraulik i bezpłatnie naprawi. To jest właśnie to! Brawo.

Otóż dzwonimy do administracji, prosimy o hydraulika, fachowiec, rzeczywiście wpada do nas, nie licząc sobie nawet za dojście. Następuje diagnoza: trzeba wymienić zawór, kolanko itp. I tu ma miejsce rozczarowanie pierwsze: bezpłatna jest sama usługa, części zamienne należy już dostarczać za pieniądze i na dodatek samemu.

Rozczarowanie drugie polega na brakach w wykształceniu politechnicznym lokatora, który nieznajomość w dziedzinie rozmiarów i gatunków uszczelek oraz zaworów przepłacać musi bieganiną po sklepach. W przypadku udanego zakupu ma prawo ponownie zawezwać hydraulika i jeżeli rozmiary oraz jakość detalu okażą się zgodne z wymaganymi parametrami usługa zostanie sfinalizowana.

Jeżeli nie lokatora czekają dalsze poszukiwania oraz niewątpliwa, acz perspektywicznie słuszna, nadzieja na uzyskanie bezpłatnej usługi.

Rzecz jest bardziej skomplikowana niż się pozornie może wydawać: wszelkiego rodzaju części zamienne do instalacji wodociągowych mogą być sprzedawane dla ludności, ale na tzw. rachunek, dla instytucji (za jaką przecież trzeba uznać Spółdzielnię Mieszkaniową) — stanowczo nie. Jak gdyby któraś ze spółdzielni tego typu w Kielcach, Radomiu czy gdziekolwiek kupowała kilkanaście tysięcy gumowych uszczelek czy plastykowych zaworków po to tylko, by naprawić kilka kranów w biurowcu.

Następuje zatem rozczarowanie trzecie: mam tu na myśli to słynne przysłowie — dylemat co jest dla czego: nos dla tabakiery czy tabakiera dla nosa? Otóż w tym przypadku nic nie jest dla niczego, wszystko jest dla przepisu. Wydaje się jednak, że przepisem trudno będzie zatkać cieknący kran. I to jest rozczarowanie czwarte, które chętnie przekazalibyśmy na zawsze autorom przepisów, gdyby te nieszczęsne krany nie ciekły w naszych mieszkaniach.

Dostarczanie usługi (zwłaszcza bezpłatnej) do rąk lub raczej łazienek ludności stało się dzisiaj prawie tak trudne, jak znalezienie wolnej taksówki.

WIESŁAW BARAŃSKI

Poseł przyjmuje

5 bm. (piątek) w lokalu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, pok. 212 przyjmować będzie obywateli poseł na Sejm PRL.

Jeszcze jeden termin

Kiedy naprawdę popłynie ciepło z kotłowni „Południe"?

Podczas ostatniej narady w sprawie radomskiej ciepłowni „Południe" padła deklaracja: 1 listopada gorąca woda z tego obiektu dotrze do mieszkań Ustronia. 30 października br. dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej powiedział w obecności dziennikarzy: „my możemy ciepło puścić już dziś, nie wiemy tylko, czy dotrze ono do odbiorców. Sami widzicie bowiem, jak wygląda rurociąg"...

SŁOWO SIĘ RZEKŁO

Rzeczywiście — widzieliśmy. Wspólnie z przedstawicielami Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — (generalny wykonawca) — przeszliśmy prawie siedmiokilometrowy odcinek ciepłociągu. Oto wyniki rekonesansu:

Wszystkie urządzenia dodatkowe, jak komory przepustowe, są w zasadzie wykonane. W sobotę trwały tylko roboty przy komorze nr 17. Ale brygada Piotra Płatka z radomskiej grupy Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych zapewniła, że najpóźniej do niedzieli uporają się z betonowaniem.

Trwają także intensywne prace na odcinku rurociągu, które przyjęło do wykonania Radomskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych.

Około 70 procent trakcji jest już po próbach i wstępnym nawodnieniu.

Najwięcej kontrowersji budzi ta część instalacji, którą buduje główny wykonawca. Nie dość, że KPIP nie przysyła ludzi na ten front robót, to jeszcze te prace, które już zostały zrobione — uległy zniszczeniu. Mamy tu na myśli izolację rur między czwartą a dziewiątą komorą. Na skutek niezabezpieczenia przed wpływami atmosferycznymi — wata azbestowa zamokła i trzeba ją wymieniać na całej długości. Okazało się więc, że dotychczasowe deklaracje KPIP — nie są warte przysłowiowego funta kłaków i na nic zdały się ponaglenia partyjnych i administracyjnych władz województwa i miasta. Tę część ciepłociągu trzeba wykonywać jeszcze raz. I nie jest to robota na tydzień, dwa czy miesiąc.

TRUDNE PYTANIE

W tej sytuacji pytanie skierowane do zastępcy dyrektora KPIP, Czesława Chmielewskiego: o ostateczny termin przekazania inwestycji — wydawało się nam pytaniem trudnym. Ale odpowiedź — zaskoczyła wszystkich. Usłyszeliśmy bowiem, że prowizorycznie sieć zostanie zabezpieczona przed wpływami atmosferycznymi do 15 bm. Od tego dnia można będzie już doprowadzać energię cieplną do mieszkań na Ustroniu.

Czy rzeczywiście będzie to termin ostateczny? Użytkownicy i władze miejskie — nie ukrywają sceptycyzmu. Tyle przecież było już przyrzeczeń. Ale zobaczymy!

MAREK NIWIŃSKI

A N O N S E

◎ Zakładowy Klub Kultury Fabryki Łożysk Tocznych „Iskra" w Kielcach zaprasza dziś o godz. 17 na **spotkanie z Krzysztofem Kąkolewskim**. Natomiast jutro, o godz. 17 doc. dr hab. **Maciej Bielecki** mówić będzie na temat: **„Czy istnieje życie na innych planetach"**.

◎ W kieleckim Klubie „Atest" w ramach Studium Wiedzy o Filmie 5 bm., o godz. 18.30 — projekcja filmu **„Lecą żurawie"** poprzedzona prelekcją pt. „Osiągnięcia kinematografii radzieckiej". 12 bm. o godz. 18.30 — film **„Los człowieka"**. Przed projekcją prelekcja pt. „Praca aktora". 19 bm. o godz. 18.30 — komedia pt. **„12 krzeseł"**, a 26 bm — **„Trzpiotka"**. Obie projekcje poprzedzą prelekcje pt. „Komedia radziecka" i „Przeniesienie klasyki literatury radzieckiej na ekran".

◎ W Klubie Nauczyciela w Kielcach dziś o godz. 19.30 wieczór literacki z udziałem studentów WSP, członków Koła Zainteresowań Światopoglądowych.

◎ Oddział PTTK w Kielcach organizuje w dniach 7—9 bm. **tradycyjny jesienny rajd młodzieży**. Zgłoszenia przyjmuje się w oddziale, ul. Sienkiewicza 34, tel. 488-61.

◎ Ludowy Klub Jeździecki „Ponidzie" w Pińczowie oferuje **jesienno-zimowe wczasy w siodle oraz dwudniowe sobotnio-niedzielne wyjazdy konne** w okolice Pińczowa. Informacje — biuro LKJ „Ponidzie" Pińczów, ul. Partyzantów, tel. 24-71, lub 24-47.

Propozycja

Działy miejskie w Kielcach i Radomiu informują uprzejmie, że nie tylko nie wiedzą jak i czym tłumaczyć pomyłki dostrzeżone w rachunkach za światło, lecz wręcz tych pomyłek nie rozumieją. Podobno myli się nie tylko komputer, mylą się także praktykantki odbywające staż w księgowości zakładów energetycznych. Rodzaj i poziom pomyłek jest identyczny.

Proponujemy zatem oszczędzać energię elektryczną — będą mniejsze rachunki i miejmy nadzieję, mniejsze pomyłki.

b.

Rok bibliotek i czytelnict[wa]

■ Kłopoty kieleckich bibliotekarzy
■ Nowa placówka dla Bocianka

Bieżący rok ogłoszono rokiem bibliotek i czytelnictwa. Rozmawiamy z kierownikiem działu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach, **Krystyną Kałdowską.**

— Co sprawia najwięcej kłopotu bibliotekarzom?

— W Kielcach jest tylko 14 naszych filii. Sprawa bardzo istotna to brak nowych placówek, bowiem rocznie przybywa 17 tysięcy książek. W związku z tym nasi bibliotekarze wykorzystują pomieszczenia przeznaczone na czytelnie, likwidując tym samym dostęp do półek. Tym sposobem wszystkie biblioteki pozbawione zostały czytelni, a czy można sobie wyobrazić prawidłowe funkcjonowanie tych placówek bez czytelni?

— Bardzo mała jest filia na Szydłówku. Przy ul. Karczówkowskiej od kilku lat korzystamy z lokalu zastępczego. Biblioteka w Białogonie mieści się wprawdzie w bardzo ładnym staszicowskim domku, ale warunki magazynowania zbiorów są fatalne: woda leje się z sufitu i ścian.

Lokalizacja niektórych placówek jest bardzo niekorzystna. I tak np. filia w dzielnicy Herby, niedaleko dworca PKP często odwiedzana jest przez ludzi zupełnie nie zainteresowanych książką... Inny przykład, to biblioteka na Szydłówku, tuż przy zalewie — wieczorem mało kto z niej korzysta...

— Czy MBP powi[...] o nową filię?

— Co prawda [...] wiele, ale dobre i [...] to filia naukowa przy [...] cieszka. Skorzystają [...] mieszkańcy Bocianka, [...] waż ta dzielnica po[...] była do tej pory [...] korzystania z naszych zbiorów.

Od siebie dodam[y], że MBP posiada [...] ich zbiorach wie[...] cji mogących wypełni[ć ...] bibliotek specjalist[ycznych ...] np. obcojęzycznej czy [...] nej. Takie są już w [...] Rzeszowie, Opolu.

Kielcom też by [...] przydała...

W kieleckiej „Modzie Polskiej"

Nie tak dawno doczekaliśmy się w Kielcach sklepu „MODY POLSKIEJ". Wnętrze przestronne, widne, efektownie i funkcjonalnie urządzone. Początkowo stosunkowo wysokie ceny budziły uśmiechy i komentarze. Później okazało się, że do „Mody" zaglądamy coraz częściej i zaczynamy narzekać na brak towarów. Podobnie jak w innych sklepach, tak i tu występują kłopoty z numeracją.

Również kierownik sklepu — Tadeusz Szczepański nie ma powodów do zadowolenia. Dostawy towaru odbywają się regularnie co tydzień. Cóż z tego, jeżeli zaplecze o bardzo małej powierzchni nie pozwala na zmagazynowanie towaru mogącego pokryć zapotrzebowanie klientów. Trwają starania o zwiększenie powierzchni magazynowej poprzez adaptowanie pomieszczeń zajmowanych obecnie przez PUPiK „Ruch".

Jest zatem nadzieja, że niebawem na półkach kieleckiej „Mody Polskiej" znajdziemy atrakcyjne i poszukiwane towary.

(alp)

Na zdjęciu: fragment wnętrza sklepu.

Fot. Al. Piekarski

Coraz więcej zakładów pracy pomaga swoim załogom w gromadzeniu zimowych zapasów. W bieżącym roku w samym tylko województwie kieleckim 156 przedsiębiorstw, czyli trzy razy więcej niż w roku ubiegłym, zajęło się zaopatrzeniem pracowników w ziemniaki, rozwożąc do domów własnym transportem około 7,5 tys. ton. 68 zakładów dostarczyło pracownikom owoce i warzywa. W większości zakładów już w czerwcu w działach socjalnych można było składać zamówienia na jabłka, śliwki, ziemniaki i cebulę.

Zimowe zapas[y]

W Fabryce Łożysk Tocznych „Iskra", pracownicy złożyli zapotrzebowanie na ponad 150 ton fruktów i warzyw. Do dziś dostarczono im do domów około 130 ton ziemniaków. Jeszcze w tym tygodniu otrzymają 14 ton cebuli.

— Pod koniec sierpnia zaproponowaliśmy Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej otworzenie punktów sprzedaży owoców w zakładzie. Udostępniliśmy w tym celu odpowiednie pomieszczenia, ale spółdzielnia propozycji nie przyjęła — informuje pracownica działu socjalnego, **Elżbieta Łabędzka.**

Inaczej poradzono sobie w Fabryce Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL" 14 września w kilku kioskach na terenie zakładu rozpoczęto sprzedaż pomidorów, cebuli, [...] śliwek. Owoce i warzyw[a ...] wadza się tu z punktów [...] własnym transportem [...] sprzedano ponad 46 ton [...] lizowano również wcze[śniej] zamówienia na ziemniaki [...] czając pracownikom do [...] blisko 600 ton ziemniaków.

Mówi kierownik działu [...] nego, **Jerzy Iwasiewicz:**

— Blisko dwa razy w[ięcej ...] sób złożyło w tym roku [zapo]trzebowanie na ziemniaki [...] ła również egzamin spr[zedaż] woców i warzyw w [...] wych kioskach, gdzie [...] mógł nabyć to co mu po[...]

Prawie 1700 praco[wników] „Chemaru", a więc [...] scy, którzy złożyli [zamó]wienia, otrzymało już [...] ki. W sumie 460 ton. W [...] którym odwiedziłam [...] przedstawiciele czterech [...] działowych wyjechali do [...] gorzewa po cebulę. Po[nieważ] warunki zakupu są ko[rzystne] zamówienia wzrosły do [...] Zaopatrzenie w owoce „C[hemar"] zorganizował na „piątkę" [...] jąc przez kilka niedziel [...] spozycji pracowników sa[mocho]dy osobowe i ciężarowe [...] zrywał w sadzie jakie [...] owoce. Korzystano więc [...] pliwie z tych okazji, [...] jest przecież bezpłatny, [...] owoców przednia. Takie [...] brania organizowały równ[ież ...] ne zakłady w wojewó[dztwie] kieleckim i radomskim.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 4 listopada. Imieniny Karola i Olgierda. Słońce wzeszło o godz. 6.37, a zajdzie o godz. 16.02.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Matki — madonny nasze" — K. Rutkowskiej (mała scena) g. 16.

KINA:

„Romantica" — „Avanti" — USA, kol. l. 15, g. 9.30. „Znachor" i „Profesor Wilczur" — polskie (archiwalne), l. 12, g. 12.30, 16 i 19.30.

„Moskwa" — „Zapamiętaj imię swoje" — ZSRR, kol. b.o., g. 9, 14, 16 i 20. „Oni walczyli za ojczyznę" — ZSRR, kol. b.o., g. 11 i 18. Mała sala — „Złoto dla zuchwałych" — USA, pan. kol. b.o., g. 10, 12.15, 15, 17.15 i 19.30.

„Bajka" — „Druga twarz ojca chrzestnego" — wł. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skałka" — „W kręgu zła" — franc. kol. l. 18, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Studyjne (WDK) — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" — ZSRR, b.o., g. 15.15, 17.15. Godz. 19.15 — KDKF — „Szakal z Nahueltoro" — film prod. chilijskiej, pula specjalna.

Przedsprzedaż biletów kinowych — kino „Romantica" — tel. 446-19, czynna w godz. 9—16, w sobotę 9—14.

SZPITALE. ODDZIAŁY: Wewnętrzny — Kościuszki. Chirurgiczny i Ginekologiczno-Położniczy — Czarnów.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę godz. 8—12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, codziennie w godz. 18—21, od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39. Apteka nr 28-088 przy ul. Sienkiewicza 18.

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego — pl. Zamkowy — czynne od godz. 9 do 16, soboty w godz. 10—16, niedziele 10—17.

MUZEUM przy pl. Partyzantów Wystawy stałe — przyrodnicza, etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe: „Narzędzia pracy na Kielecczyźnie" Czynne od godz. 10 do 16, we wtorki w godz. 12—20, w niedziele 10—17.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Świerczewskiego — czynne w godz. 9—15, w środę w godz. 11—18.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11, Bagażówki — ul. Armii Czerwonej — 469-89 i ul. Piekoszowska — 515-11.

RADOM

KINA:

„Bałtyk" — „Brunet wieczorową porą" — polski, kol. l. 12, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — Przygody Hucka Finna" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 11. „Ocalić miasto" — polski, l. 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Hel" — „Czarodziejska lampa Aladyna" — ZSRR, pan. kol. b.o. g. 10. „Królewna z długim warkoczem" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 12 i 13.30, „Biały baszłyk" — ZSRR, pan. kol. l. 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon" — „Zawiłość uczuć" — polski, kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg" — jug., l. 12, godz. 16. „Piętaszek i Robinson" — ang. kol. l. 12, godz. 18 i 20.

„Mewa" — „Żądło" — ang. kol. l. 15, g. 16, 18.20 i 20.

APTEKI: Apteka nr 67-015 plac Konstytucji 5; Apteka nr 67-010 plac Zwycięstwa 7.

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Struga 36, tel. 406-72.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: — ulica Grodzka — 229-52, plac Konstytucji — 228-52, Dworzec PKP — 268-88, ulica Żwirki i Wigury — 418-10.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Niewolnica miłości" — ZSRR, kol. l. 15, g. 15.15 17.30 i 19.45.

„Związkowiec" — „Jeździec bez głowy" — ZSRR, pan. kol. b.o., godz. 17.

„Metalowiec" — „Ocalić miasto" — polski, kol. b.o., godz. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-046, ul. Armii Ludowej 5.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 705 osiedle Milica — 22-44.

OSTROWIEC

KINA:

„Zorza" — „Ucieczka gangstera" — USA, pan. kol. l. 18, g. 16 i 18.

„Hutnik" — „Dersu Uzała" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 16 i 18.30.

„Przodownik" — „Po sezonie" — ang. kol. l. 18. g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-069, ul. Polna 84.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 15-73 i 37-92.

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — „Niewinni o brudnych rękach" — franc. kol. l. 18, godz. 17 i 19.30.

„Robotnik" — „Pójdę z wami" — ZSRR, pan. kol. l. 12, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-028, Świerczewskiego 22.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 240 i 360.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia, 8.10 Melodie naszych przyjaciół, 8.35 Bydgoski koncert rozrywkowy, 9.05 Dla klas III i IV (j. polski), 9.25 Z różnych stron Kraju Rad, 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom, 10.30 „Listy do Delfiny" — Z. Krasińskiego, 10.40 Gitarzyści jazzowi, 11.30 Kielce na muz. antenie, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Śpiewa Drupi, 13.35 Spotkania z folklorem muzycznym, 14.00 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?, 14.25 Człowiek i środowisko, 14.30 Rytmy młodych, 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej, 16.11 Antologia jazzu polskiego, 16.34 Estrada przyjaźni, 17.00 Radiokurier, 17.20 Parada piosenki polskiej, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Twórcy piosenki polskiej, 19.15 Orkiestra PRiT w Katowicach, 20.05 NURT, 20.25 Nowości płytoteki, 21.15 Koncert życzeń 22.20 Gra van McCay 22.45 Mini-recital K. Prońko, 23.15 J. Semkow dyryguje utworami Rossiniego i Mozarta.

PROGRAM II

5.45 Melodie na dziś, 6.15 J. hiszpański, 6.45 Z melodią przez świat, 7.10 Utwory F. Kreislera, 7.45 Koncert poranny, 8.35 Sprawy codzienne, 9.00 B. Marcello: „12 Concerti a Cinque" op. 1, 10.15 Wariacje symfoniczne, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 Dla klasy VII (wych. obywatelskie), 11.35 Choroby weneryczne, 11.45 Melodie z Paluk, 12.05 Terminarz muzyczny, 12.25 „Nagle życie" — fragm. książki O. Lewisa, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 W rytmie rumby, 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców, 16.25 Melodie z musicali, 16.40 Na warszawskiej fali, 17.20 Z pierwszej ręki — „Odpółnocnej strony", 17.40 Radiolatarnia, 18.40 Urządzanie Ziemi 20.00 Recital z nagrań klawesynistki J. Hampel, 20.45 Wszystkie symfonie D. Szostakowicza, 21.45 Wiadomości sportowe, 22.10 Promenada, 23.00 Kompozycje w dawnym stylu, 23.40 Mozart: Kwintet Es-dur.

PROGRAM III

16.05 Program dnia 15.10 Gitara, kastaniety i piosenka 15.30 Sezam pod Trójką 15.40 B. Hronec gra i akompaniuje 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki 16.20 Przeboje bez słów 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Fotoplastykon: Polski tramp w Algierii (III) 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Z jazzowego archiwum 19.15 Książka tygodnia 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Sześć dni Kondora" — odc. pow. 20.00 R. Conniff w Moskwie 20.30 Świat zaginiony 20.40 Chór im. Aleksandrowa w Londynie 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym 22.45 Mistrzowie stylu sweet 23.00 Wiersze poetów radzieckich 23.05 Czas relaksu 23.45 Program na piątek 23.50—24.00 Na dobranoc gra J. Jarczyk.

PROGRAM IV

11.00 Dla klasy IV lic.: Muza lat powojennych 11.30 Gwiazdy Teatru Wielkiego w Moskwie 11.55 Zespół Instrumentalny B. Ciesielskiego 12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 12.25 Turniej kapel i śpiewaków ludowych 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej 13.50 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie) 14.20 Omówienie programu literackiego 14.25 „Smuga cienia" — odc. pow. 14.35 Studio Współczesne. „Rip van Winkle" — słuchowisko 16.05 Rensans pianoli — chopinowskie nagrania I. Friedmanna 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Kodeks i kierownica 18.40 Prologiem był Październik 19.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 19.15 Język rosyjski 19.30 Aleksiej Dargomyżski „Rusałka" — opera w czterech aktach 22.07 A. Ladow: „Zaczarowane jezioro" 22.15 Kraje i ludzie: ZSRR 22.35—23.00 Alborada i serenada w muzyce francuskiej.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 „Inwestycyjny tor przeszkód" — aud. Z. Majchrzyk 17.00 Koncert życzeń 17.40 Audycja SKP, 17.50 Radioreklama.

W programie ogólnopolskim:

11.30 i 12.25 — Kielce na muzycznej antenie (Program I). 13.00—13.50 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 — Studio-Sport
9.30 — „Dziennikarz" — cz. II filmu fab. prod. radzieckiej
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik (kolor)
16.40 — „Obiektyw"
17.00 — Przypominamy, radzimy
17.05 — „Ekran z bratkiem"
18.10 — Poligon (kolor)
18.35 — Komicy niemego ekranu
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 — „Przestępca" — film fab. prod. angielskiej
22.20 — „Pegaz" (kolor)
23.05 — Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

6.00 — Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia — Chemia
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — Procesy przemiany materii
9.00 — Dla szkół: Język polski kl. I lic.
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa

PROGRAM II

16.20 — Język rosyjski
16.50 — Program dnia
16.55 — Malarstwo i film[...] rewolucji niech[...] plakaty (kolor)
17.40 — Morskie ogniwa [...] publika Federal[na ...] miec
18.10 — Poradnia młodych
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla na[jmłod]szych i progra[m ...] młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dzien[nikiem] (kolor)
20.40 — Teatr TV na Św[...] Razul Gamzatow „Płonąć, żeby by[...] no"
21.25 — „Kto ma rację" [...] gram publicysty[czny]
22.10 — 24 godziny (kolor)
22.20 — Polski film dok[umen]talny — filmy [...] lu krakowskiego
22.55 — Język francuski

„STOP! Dziecko na drodze[!]"

PAŃSTWOWY DOM
MOCY SPOŁECZNEJ DLA DZIECI
w MIECHOWIE
SZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

anie instalacji odgromowej w zakładodynku mieszkalnym, w terminie do dnia ada 1976 r.

entacja do wglądu w administracji zaW przetargu mogą brać udział przedsiębaństwowe, spółdzielcze i prywatne. Kotwarcie ofert nastąpi po 10 dniach od oszenia przetargu w prasie, o godz. 13, zakładu. 2422-k

URZĄD MIASTA I GMINY
w LIPSKU
SZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

anie wyposażenia wnętrza budynku dla i Publicznej w Lipsku.

entację udostępnia się w Wojewódzkiej e Publicznej w Radomiu, plac Konstytuz w Bibliotece Publicznej w Lipsku, plac 2.

etargu mogą brać udział przedsiębiorstwa we, spółdzielcze, spółdzielnie rzemieślniprywatni wykonawcy. Oferty w zalakokopertach z napisem „przetarg" należy pod adresem Urzędu Miasta i Gminy w plac 22 Lipca 1, kod 27-300, w terminie daty ogłoszenia w prasie.

arg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gmisku, w ósmym dniu od daty ukazania się ia w prasie (w pokoju 25, o godz. 10).

ega się prawo wyboru oferenta lub unieia przetargu bez podania przyczyn.
2423-k

REJONOWY ODDZIAŁ OPOZH
w RADOMIU
SZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

zedaż samochodu marki „żuk" A-03, nr n 101708, nr silnika 240699, rok produkcji tycie 85 proc; cena wywoławcza 24.500 zł. odbędzie się w dniu 22 listopada 1976 r., ie 11, w biurze OPOZH w Radomiu, ul. 12.

wymieniony pojazd można oglądać poprzedzającym przetarg w godzinach od , w bazie transportu w Chronówku k. Wo-

epujący do przetargu winni wpłacić wawysokości 10 proc. ceny wywoławczej, biura oddziału w Radomiu, ul. 1 Maja 12.

etargu mogą brać udział przedsiębiorstwa we, spółdzielcze oraz osoby prywatne. padku, gdy pierwszy przetarg nie dojdzie u, drugi przetarg odbędzie się w tym miu, o godz. 13.

iębiorstwo zastrzega sobie prawo unieia przetargu bez podania przyczyn.
2436-k

DZIAŁ TECHNICZNY
ÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO
w RADOMIU
ASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

anie robót remontowo-budowlanych (zaenie budynku), w budynku pralni główSZ w Radomiu przy ul. Tochtermana 1.

etargu mogą brać udział przedsiębiorństwowe, spółdzielcze i spółdzielnie rzeze oraz prywatni wykonawcy. Oferty tkowanych kopertach z dopiskiem „przeależy przesyłać pod adresem Wojewódzkiehiala Zespolonego — ul. Tochtermana 1, inie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu w

arg odbędzie się w siedzibie Wojewódzkiehiala Zespolonego, w ósmym dniu od daty ia w prasie, o godz. 10 w pierwszym terto godz. 12 w drugim terminie.

ega się prawo wyboru oferenta lub unieia przetargu bez podania przyczyn.
2437-k

ELECKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
w KIELCACH

ują natychmiast pracownika na stanowisku WNIKA ZAKŁADU JAJCZARSKO-DROKIEGO W JĘDRZEJOWIE.

kandydata wymagane jest wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka na stanowisierowniczych.

egółowe warunki pracy, płacy i mieszkaniozmówienia w dyrekcji zakładów w Kiel- ul. Dzierżyńskiego 65, tel. 450-61. 2426-k

BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW
PRZEMYSŁOWYCH URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH
„ELEKTROPROJEKT"
ODDZIAŁ W KIELCACH
ul. Hauke-Bosaka 1 a

Kielce, skr. poczt. 317
tel. centrali: 460-37, 460-38
tel. kier. oddziału 452-42

INFORMUJE, ŻE PRZYJMUJE JESZCZE NA 1977 ROK
I NA LATA NASTĘPNE ZLECENIA
NA OPRACOWANIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ
DLA INWESTYCJI, REMONTÓW I MODERNIZACJI, W ZAKRESIE:

— **linii elektroenergetycznych niskiego, średniego i wysokiego napięcia do 110 kV włącznie,**
— **instalacji i urządzeń elektroenergetycznych w budownictwie przemysłowym i ogólnym,**
— **rozdzielni i stacji transformatorowych dla napięć do 110 kV włącznie,**
— **rozdzielni i stacji transformatorowych dla napięć do 110 kV włącznie,**
— **linii wysokiego napięcia i stacji transformatorowych dla osiedli mieszkaniowych miejskich i wiejskich,**
— **automatycznego sterowania, regulacji, pomiarów i sygnalizacji procesów technologicznych.**

W rozwiązaniach projektowych stosuje się najnowsze zdobycze wiedzy współczesnej i techniki.

Projekty wykonywane przez „Elektroprojekt" Kielce na obiekty przemysłowe oraz linie wysokiego napięcia i stacje transformatorowe dla osiedli miejskich i wiejskich mają zapewnione wykonawstwo przez Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa Przemysłowego „ELEKTROMONTAŻ" Kielce. 2175-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY ODLEWNIA STALIWA I ŻELIWA
Warsztaty Mechaniczne im. „22 LIPCA" w Kielcach

zawiadamiają, że z dniem 1. XI. 1976 roku

zmieniła nazwę na:
Zakłady STALMECH SPÓŁDZIELNIA PRACY KIELCE — NIEWACHLÓW
skr. poczt. 307
ul. Skrajna nr 29
25-950 Kielce
2398-k

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu podłączenia nowych stacji transformatorowych oraz przebudowy linii wysokiego napięcia, nie będzie prądu: 9 bm., w godz. 8—13 w m. Wojciechów, Łomno I, II, Deszczownia, Jezioro I, II, Dębno I, II, Wola Szczygiełkowa I, II, Baszowice, Huciska, Kępa Baszowice.
2433-k

* ★ *

Rejon Energetyczny Radom zawiadamia o przerwach w dostawie energii elektrycznej: w dn. 4 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Lipiny I; 5 bm. w miejsc. Drużanki I, II, Budy Niemianowskie I, II, Piskornica; 6 bm., w godz. 8—16 dla ul., ul. Odlewniczej, Żelaznej, Tokarskiej, Stalowej, Strunowej w Radomiu; w dniach 8—9 bm., w godz. 8—16 dla ul. Słowackiego (na odcinku od ul. Wróblewskiego do ul. Kwiatowej) i ulic przyległych w Radomiu; w dniach 10—11 bm., w godz. 7—16 dla ul. Słowackiego (od Jasnej do Dąbrowskiego) i przyległych w Radomiu; w dniach 11—12 bm., w godz. 7—16 dla ul. Brzustowskiej w Radomiu; 11 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Maziarze Nowe; w dniach 12 i 15 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Maziarze I; 13 bm., w godz. 8—16 dla ul. ul. Sołskiego, Bogusławskiego w Radomiu; 16 bm., w godz. 8—16 dla ul. ul. Traugutta od nr 3 do 31, Waryńskiego 2, 2a, Mickiewicza 4, Traugutta 20, 22, 24 — w Radomiu; w dniach 16—18 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Maziarze II; 17 bm., w godz. 8—16 dla ul. Kościuszki (strona parzysta), Osterwy, Narutowicza nr 1 i nr 2 w Radomiu; 18 bm., w godz. 8—16 dla ul. Nowoki od nr 9 do końca, placu Konstytucji, ul. Żeromskiego od nr 23 do nr 48 i kina „Bałtyk" w Radomiu; 19 bm., w godz. 8—16 dla ul. Głównej (od Kieleckiej do Glinianej), Kieleckiej (od Głównej do Świerczewskiego) i przyległych ulic w Radomiu; w dniach 19—20 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Kotlarka II; 20 bm., w godz. 8—16 w dzielnicy Radomia Sadków Wieś: 22 bm., w godz. 8—16 dla ul. Malczewskiego (od Wernera do Gwardii Ludowej), ulicy Tybla i przyległych w Radomiu; 22 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Kotlarka I; 25 bm., w godz. 8—16 dla ul. 22 Lipca (od ul. Traugutta do wiaduktu), ul. ul. 1 Maja 3/5, Waryńskiego 4a, 22 Lipca 17; 22 bm., w godz. 8—16 w miejsc. Kotlarka I; 26—27 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Wierzbica DBOR II; w dniach 29—30 bm., w godz. 8—16 w miejsc. Wierzbica DBOR I; 30 bm., w godz. 8—16 w miejsc. Jedlińsk i Jedliński Piekarnia.
2431-k

Ob. JANOWI GROCHOWSKIEMU

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

Samorząd Spółdzielni Rzemieślniczej w Starachowicach i współpracownicy
2430-k

POLMO POLMOZBYT

POLMOZBYT w KIELCACH informuje

ze od dnia 1 stycznia 1977 roku

sprzedaż OGUMIENIA O WYMIARACH

7,50 x 20 mających zastosowanie w samochodach marki „LUBLIN" prowadzona będzie przez PP „POLMOZBYT" w Lublinie, ul. Męczenników Majdanka nr 74;

12.00 x 18 mających zastosowanie w samochodach ciężarowych „STAR A 660", w urządzeniach jezdnych na podwoziu „STARA A 660" i w dźwigach samojezdnych ZSH 6s prowadzona będzie przez PP „POLMOZBYT" we Wrocławiu, ul. Kamienna nr 145. 2371-k

OGŁOSZENIA DROBNE

WYKONUJĘ siatkę ogrodzeniową, różnego wymiaru oczek i wysokości. Iłża, Warszawska 1. Bogdan Szpak. 12064-r.

USŁUGI w zakresie czyszczenia i renowacji kożuchów, futer, biamów oraz płaszczy i kurtek z dwoin bydlęcych, skór świńskich itp. wykonuje szybko i solidnie Zakład Usługowy w Firleju nr 4 koło Radomia (obok końcowego przystanku autobusu nr 4) telefon 417-49, po szesnastej. 12058-r.

SPRZEDAM „nysę 501 towoś". Radom, Struga 68 lub telefon 282-67 (wieczorem). 12062-r.

OPIEKUNKA dochodząca do dziecka 1,4 miesiąca, w godz. od 8 do 15 — potrzebna. Starachowice, Wojska Polskiego 5/10. 7228-g

SZCZECIN — mieszkanie M-1, nowe budownictwo zamienię na podobne w Radomiu. Wiadomość: Radom, Przyborowskiego 5 m 1. 12056-r

WZMACNIACZE, elektroniczny sprzęt muzyczny — naprawa, gwarancja pisemna, Radom, Chrobrego 1, Pastuszka. 12040-r

OFERTY krajowe i zagraniczne posiada Nowoczesne Biuro Matrymonialne „Apollo", Słupsk, skrytka pocztowa 33. Adresy wysyłamy natychmiast. 666-p

BŁOTNIKI z tworzywa, blaszane, remonty kapitalne blacharki, silników do „fiata 125p" wykonuje warsztat: Krasnik, tel. 60-09. 7041-g

KUPIĘ staroświeckie przedmioty: komodę, szafę, zegar, obraz, korale i inne — mogą być uszkodzone. Oferty nr 6709 Biuro Ogłoszeń Kielce. 6709-g

SPRZEDAM szlifierkę do parkietu, oprzyrządowanie do produkcji szyn zasłonowych (karniszy i wieszaków), przedpokojowych. Radom, telefon 282-95. 12070-r.

PRZEPIÓRECZKA

Płaci (łącznie z premią jubileuszową): za piątki po 8.435 zł, za czwórki po 292 zł, za trójki po 30 zł oraz premię na końcówkę banderoli 4385 po 2000 złotych. Następne losowanie z końcówką banderoli oraz cyfrą dodatkową dnia 7. XI. 76 r., o godz. 9 w Kielcach, ul. Wspólna 8a. Do wygrania: premia 150 tys. zł za 6 trafnie skreślonych liczb oraz 30 tys. zł za piątki premiowane (piątka z cyfrą dodatkową). 2438-k

KOMUNIKAT

W związku z przebudową ulicy Długiej w Kielcach uprasza się wszystkich zainteresowanych o dokonanie podłączeń ziemnych do uzbrojeń w tej ulicy, w terminie do dnia 10.XI.1976 r.

Po tym terminie zostanie położona nawierzchnia asfaltowo-betonowa, wobec czego jakiekolwiek przekopy ul. Długiej będą niemożliwe. 2429-k

Mgr AMELII ROZBORSKIEJ
wicedyrektorce Zespołu Szkół Elektrycznych

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie, Administracja, Komitet Rodzicielski i Uczniowie szkoły.
7264-g

Kol. KRYSTYNIE DEREJSKIEJ

najserdeczniejsze wyrazy współczucia

z powodu śmierci

MĘŻA

składają

Dyrekcja i Rada Zakładowa z WPKM w Kielcach.
7265-g

Kol. BOGUSŁAWIE KUĆMIŃSKIEJ

wyrazy współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie i Administracja ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Kielcach
7244-g

MIEJSKI ZARZĄD
BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w BYTOMIU

ogłasza przetarg

na wykonanie robót z tytułu szkód górniczych, remontów gruntowych, elewacji, rozbiórek, na ogólną kwotę 15.000.000 zł.

Termin wykonania robót — 1977 rok.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w dziale technicznym MZBM — Bytom, ul. Koniewa 2a, gdzie należy składać oferty codziennie od godz. 8 do 12.

Termin składania ofert upływa w 14 dniu od daty ogłoszenia przetargu w prasie, a otwarcie nastąpi w 15 dniu po ogłoszeniu przetargu.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki uspołecznione i nieuspołecznione, uprawnione do wykonywania powyższych robót.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn nieprzyjęcia oferty.
2427-k

ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH
w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 105

zatrudni natychmiast:

- **doświadczonego KIEROWNIKA BUDOWY linii 110 kV do pracy w Kielcach na stanowisku kierownika KGR**
- **ELEKTROMONTERÓW**
- **ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH**
- **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**
- **KIEROWCÓW i ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**

(z możliwością zdobycia zawodu) do pracy na terenie województwa kieleckiego, w tym zwłaszcza na terenie Kielc, Skarżyska i Starachowic.
Warunki pracy i płacy do omówienia:

— dla Kielc: w Kielcach, przy ul. Armii Czerwonej 105, pokój 507,
— dla Skarżyska i Starachowic: w Skarżysku przy ul. Kościuszki 1 (kierownictwo Terenowego Oddziału Skarżysko). 2199-k

BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO
„L O C U M"
przy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kielcach

informuje, że na terenie woj. kieleckiego i w Kielcach są jeszcze do nabycia mieszkania spółdzielcze na warunkach bezkredytowych, po cenach komercyjnych.

Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela pełnomocnik BHZ „Locum" — Kielce, ul. Kujawska 26 (pokój nr 10), tel. 412-74, centr. 420-31, wewn. 21. 2428-k

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu

ANDRZEJOWI JOPKIEWICZOWI

— Rodzinie, Przyjaciołom i Sąsiadom, za udzielenie pomocy i okazanie nam współczucia po bardzo bolesnej stracie naszego ukochanego Męża, Ojca i Dziadka serdeczne podziękowanie składają

żona, córki, zięć, synowie z żonami oraz wnuczki i wnuki
7267-g

Tow. STANISŁAWOWI BĘDKOWSKIEMU
dyrektorowi Zespołu Spichrzy i Młynów w Kozłowie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA RYSZARDA

składają

Dyrekcja, POP, Związkowa Rada Przedsięb. i pracownicy Wojew. Przedsięb. Przem. Zbóż.-Młyn. „PZZ" w Kielcach 7261-g

sport — sport — sport — sport — sport — sport — sport — spo

◎ RIO DE JANEIRO. W Brazylii podano do wiadomości, że we wrześniu 1977 r. zakończy definitywnie karierę zawodniczą jeden z najsłynniejszych piłkarzy świata — Pele. W tym okresie wygasa kontrakt Pelego z nowojorskim klubem Cosmos. Po raz ostatni Pele wystąpi na boisku Nowego Jorku w meczu Cosmos — Santos, a więc klubów, w których piłkarz ten występował w swej karierze. Ciekawostką jest to, że Pele grać będzie po połowie meczu w obu zespołach...

◎ WARSZAWA. W Imatrze (Finlandia) odbył się międzynarodowy turniej w podnoszeniu ciężarów o Memoriał im. Bruno Nyberga, w którym startowało trzech zawodników Polski. Zajęli oni czołowe lokaty w swych wagach. W wadze piórkowej triumfował Antoni Pawlak — 250 (110+140), natomiast wagę półciężką wygrał Paweł Rabczewski 320 (140+180) przed Romualdem Jazłowieckim — 312,5 (142,5+170).

● BONN. W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Kolonii, zaliczanego do punktacji Grand Prix, w pierwszej rundzie gry podwójnej Polak Jacek Niedźwiedzki i Amerykanin Pearson przegrali z parą kolumbijsko-amerykańską Betancur — Ross 4:6, 3:6.

W singlu pierwszymi ćwierćfinalistami zostali: Amerykanin Bunis po zwycięstwie nad Wenezuelczykiem Andrewem 7:5, 6:4 oraz McMillan (Płd. Afryka), który wyeliminował Amerykanina McNaira 3:6, 6:0, 7:5. Andrew w I rundzie wyeliminował Węgra Taroczego 7:6, 6:1.

Ciekawsze wyniki II rundy: Rosewall (Australia) — Ismail el Shafei (Egipt) 6:1, 4:6, 6:1, Barazzutti (Włochy) — Mayer (USA) 6:3, 6:4.

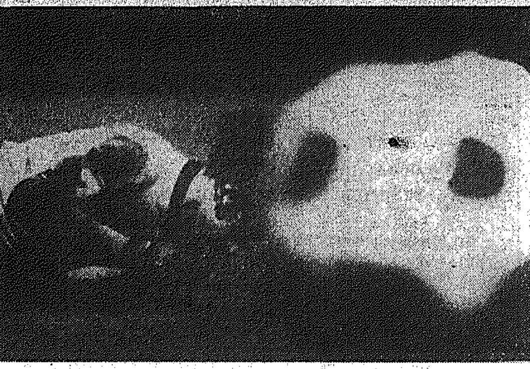

Śląsk awansował, Wisła odpadła

◎ BOHEMIANS DUBLIN — ŚLĄSK WROCŁAW 0:1 (0:1)

Wszyscy sympatycy piłki nożnej w kraju spodziewali się awansu zespołu wrocławskiego Śląska do III rundy Pucharu Zdobywców Pucharów. Przewaga 3 bramek, którą wrocławianie zapewnili sobie na własnym boisku stawiała ich w roli faworytów, tym bardziej, że Irlandczycy niczym w Polsce nie zaimponowali.

Jednak początek spotkania zapowiadał zupełnie co innego. Zespół Bohemians Dublin rzucił się do ataku i w tym okresie gry napastnicy gospodarzy stworzyli kilka groźnych sytuacji pod bramką Kalinowskiego.

Ich zapał ostudził dopiero Pawłowski zdobywając w 31 min. meczu prowadzenie. Od tego momentu polska drużyna kontrolowała przebieg spotkania.

◎ RWD MOLENBEEK — WISŁA KRAKÓW 1:1 (1:1, 1:1)

Zaczęło się niedobrze. Wprawdzie przez prawie 30 min. drużyna Wisły broniła się wytrwale, ale jedna chwila nieuwagi spowodowała, że Gonet musiał wyjąć piłkę z własnej siatki po celnym strzale Nielssena (w 27 min.). 10 minut później było już 1:1. Autorem tej radosnej chwili był Maculewicz. Wisła grała świetnie w tym okresie, a najlepiej Gonet, który w bramce dokonywał wprost cudów. Prawdziwe umiejętności wykazał jednak dopiero w dogrywce. Miał ku temu liczne okazje, gdyż krakowianie przez część dogrywki grali w „10". Musiał otrzymać czerwoną kartkę i opuścił boisko. Po jego ciosie jeden z przeciwników długo leżał na murawie.

O awansie RWD zadecydowała dopiero druga seria rzutów karnych.

MAŁY LOTEK
I. 1, 13, 25, 27, 28
końc. band. 419428
II. 2, 5, 10, 12, 19
końc. band. 775503
EXPRESS LOTEK
5, 12, 16, 28, 29

Puchar Gór Swiętokrzyski

Reprezentacja z Wi wystąpi w ostrowie turnieju siatkar

KIELCE. **Sympatyków siatkówki czekają spore emocje. Już jutro w Ostrowcu rozpoczyna się bowiem turniej zespołów męskich o Puchar Gór Świętokrzyskich. Uczestniczą w nim trzy najlepsze zespoły naszego okręgu: KSZO Ostrowiec, AZS Kielce i Skórzani Skarżysko oraz reprezentacja Winnicy. Ekipa radzieckich siatkarzy jest silnym zespołem, a jej mecze z wszystkimi naszymi drużynami będą niewątpliwie atrakcją ostrowieckiego turnieju.**

Pobyt sportowców z Winnicy w naszym województwie, zapowiada się interesująco. Poza starte we wspomniany odbędą się spotka tronackim zakład cie im. M. Nowot dziany jest udział mii i koncercie z nicy Rewolucji Pa wej, zwiedzenie Gór Świętokrzysk

5 listopada — 1 cie turnieju. Potem w kolejności: KSZO Ostrowiec, Skarżysko — AZS

6 listopada — — Skórzani, Winn

7 listopada — KSZO, Winnica —

Remis szachistów Bliżyna z mistrzem Litwy

W województwie kieleckim gościł szachowy mistrz Litwy **Jasiunas Rajmundas.** Przebywał on również w Bliżynie. Dzięki staraniom miejscowych działaczy sportowych doszło do ciekawego spotkania pomiędzy mistrzem radzieckim, a miejscowymi szachistami. W pierwszej części pojedynku gość z Litwy rozegrał symultanę na 12 szachownicach. Podczas tego spotkania, które trwało ponad 1,5 godziny mistrz uzyskał 11 zwycięstw. Tylko 1 partia zakończyła się remisem. Tym szczęśliwym szachistą był 19-letni **Jarek Malinowski.**

W drugiej części pojedynku **Jasiunas Rajmundas** rozegrał partię konsultacyjną z reprezentacją **Bliżyna.** Gospodarze, wśród których był także czołowy szachista okręgu Zbigniew Bator, spisali się znakomicie. Z doskonałym rywalem uzyskali wynik remisowy.

Spotkanie to miało dość dramatyczny przebieg. W wariancie Keresa obrony sycylijskiej znakomity gość, grający białymi wyrobił sobie dużą przewagę. Tylko śmiała ofiara jakości uratowała bliżynian przed natarciem na skrzydle królewskim. W kontrataku zagrożono odkrytemu królowi białych. W 30 ruchu Jasiunas Rajmundas zaproponował remis. Kapitan gospodarzy najpierw odrzucił propozycję, ale wkrótce, wobec wiecznego szacha, po 32 ruchach przyjęto remis.

◎ LONDYN. Wo bak pokonał kolej szkodę podczas tur nisowego, rozgryw Londynie. Wczoraj jedną z najlepsz Europy, Włocha Pa lucciego 6:7, 6:2, 7: nie było zacięte i typowy przebieg. szym secie Fibak 5:3 i miał trzy drugim prowadził lucci i gładko pr

FIBAK w ćwier

2:6, w trzecim se prowadził już 3:0 wygrał dopiero w 7:6, awansując do nału.

Rozstawiona z nu para Fibak — Ram cofała się z debla przemęczenia. Obaj stoczyli ze sobą ba ki pojedynek na tu Wiedniu i Wojcie postanowił skoncent na turnieju indyw

PUCHAR MISTRZÓW KRAJOWYCH

◎ **Dynamo Drezno — Ferencvaros Budapeszt 4:0 (1:0)**

Pierwszy mecz 1:0 dla Węgrów. Awansowali piłkarze NRD.

◎ **Turkun Palloseura Turku — FC Zurich 0:1 (0:0)**

Pierwszy mecz 2:0 dla FC Zurich. Awans Szwajcarów.

◎ **PAOK Saloniki — Dynamo Kijów 0:2 (0:0)**

Pierwszy mecz 4:0 dla Dynamo. Awans Dynamo.

◎ **FC Bruegge — Real Madryt 2:0 (2:0)**

Pierwszy mecz 0:0. Awans FC.

◎ **PSV Eindhoven — St. Etienne 0:0**

W pierwszym pojedynku — 1:0 dla Francuzów. Awans St. Etienne.

◎ **Borussia Moenchengladbach — AC Torino 0:0**

W pierwszym meczu — 2:1 dla zespołu RFN, który awansował.

◎ **Bayern Monachium — Banik Ostrawa 5:0 (2:0)**

Pierwsze spotkanie — 2:1 dla Banika. Awans Bayernu.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

◎ **Lewski Spartak Sofia — Boavista Porto 2:0 (2:0)**

W pierwszym meczu wygrała Boavista 3:1. Awans Bułgarów.

◎ **Hajduk Split — Atletico Madryt, odbędzie się dziś.**

◎ **MTK Budapeszt — Dynamo Tbilisi 1:0 (0:0)**

Pierwszy mecz 4:1 dla MTK. Awans MTK.

◎ **Galatasaray Stambuł — Anderlecht Bruksela 1:5 (1:2)**

Pierwsze spotkanie zakończyło się także zwycięstwem Belgów 5:1.

PUCHAR UEFA

◎ **Videoton Szekesfehervar — SW Innsbruck 1:0 (1:0)**

Pierwszy mecz 1:1. Awansowali Węgrzy.

◎ **Crvena Zvezda Belgrad — Austria Salzburg 1:0 (0:0)**

Austria wygrała 2:1 w pierwszym meczu. Awans Jugosłowian.

◎ **Dinamo Zagreb — FC Magdeburg 2:2 (2:1)**

Spotkanie w Magdeburgu zakończyło się wygraną gospodarzy 2:0. Oni znaleźli się w III rundzie.

◎ **SC Lokeren — FC Barcelona,** odbędzie się w dniu dzisiejszym.

◎ **Honved Budapeszt — Szachtior Donieck 2:3 (1:0)**

Pierwsze spotkanie także zakończyło się zwycięstwem drużyny ZSRR w stosunku 3:0.

◎ **Athletico Bilbao — FC Bassel 3:1 (1:0)**

Pierwsze spotkanie — 1:1. Awans Athletico.

◎ **Grasshoppers Zurich — FC Keoeln 2:3 (0:0)**

Drużyna FC Koeln wygrała i pierwszy mecz 2:0.

◎ **Oesters Vaxjoe — Hibernian Edynburg 4:1 (2:0)**

W pierwszym meczu zwyciężyli Szkoci 2:0, awansowali rywale.

◎ **Feyenoord Rotterdam — FC Kaiserslautern 5:0 (4:0)**

Awansował Feyenoord, który zremisował w pierwszym spotkaniu 2:2.

Zarząd Korony w nowym składzie

KIELCE. Wczoraj w Kielcach odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze KSS Korona. Dzieje tego klubu, który istnieje dopiero od 1973 roku i powstał z połączenia Iskry oraz SHL, są krótkie. Przyniosły jednak szybko efekty. Dziś jest Korona jednym z najpotężniejszych klubów sportowych Kielecczyzny. A jej zawodnicy mogą poszczycić się wieloma sukcesami.

Po otwarciu obrad prezes Roman Wojtarowicz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Miłym akcentem był moment wręczenia odznaczeń i upominków najbardziej ofiarnym działaczom oraz najlepszym zawodnikom. Następnie dotychczasowemu zarządowi udzielono absolutorium.

W skład nowego wybrano 20 osób. Prezesem ponownie został **Roman Wojtarowicz,** który wraz z **Jerzym Boroniem, Ryszardem Kołodziejem, Witoldem Oczkowiczem, Włodzimierzem Pasternakiem, Bogdanem Słaboniem, Janem Strójwąsem i Władysławem Wypychem** tworzą Prezydium. Pozostali członkowie to: **Tadeusz Adamczyk, Aleksander Kopeć, Stefan Kret, Aleksander Mazur, Leszek Musiał, Stanisław Ozga, Kazimierz Sońta, Mieczysław Sowiński, Adam Szatkowski, Adam Szymański, Zygmunt Wrzosek i Marian Zębala.** Ukonstytuowanie zarządu nastąpi w późniejszym terminie.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, Sienna 1. T-2

MOSKWA — 1980

Na jednej z konferencji prasowych dla radzieckich dziennikarzy i korespondentów zagranicznych akredytowanych w Moskwie, przedstawiciele komitetu organizacyjnego „Olimpiady-80" poinformowali, że koszt budowy nowych i modernizacja istniejących obiektów sportowych, na których odbędą się igrzyska wyniesie 200—250 mln rubli. W przygotowaniach do tej wielkiej imprezy, organizatorzy kierują się zasadą, by wszystkie nowe inwestycje w jak największym stopniu służyły po igrzyskach społeczeństwu radzieckiemu. Dotyczy to zarówno obiektów sportowych jak i wioski olimpijskiej.

Toteż większość konkurencji rozegranych zostanie na istniejących już obiektach, które poddane zostaną generalnej modernizacji i unowocześnieniu. Będą to: Centralny Stadion Sportowy (103 tys. miejsc) wraz z placem sportu i basenem pływackim (trybuny na 12 tys. miejsc) na Łużnikach, kompleks sportowy na prospekcie Leningradzkim, Pałac Sportu w parku „Sokolniki", stadion Dynamo i tor wioślarski w Kryłackim pod Moskwą. Natomiast nowe inwestycje — to głównie kompleks obiektów, który powstanie w centrum Moskwy i będzie z krytego stadionu na 40—45 i basenu pływackiego z trybunami widzów. Wybuduje się także kilka hal sportowo-treningowych oraz wioś pijską. Będzie to osiedle 10-, 12-piętr mów zlokalizowane w jednym z zielonych rejonów Moskwy — przy Miczurina. Powstaje już także centr we oraz nowa międzynarodowa au centrala telefoniczna. Wiele obiektów lub modernizuje w Tallinnie (zawody oraz w Leningradzie, Kijowie i Mińs odbędą się eliminacje niektórych k

Wszystkie te obiekty będą już goto przed otwarciem XXII igrzysk — lat i odbędą się na nich finały kolejnej S Narodów ZSRR z udziałem ponad wodników radzieckich i 2 tys. zag sportowców.

250 mln ru na nowe inwes

Gdyby można było wykonywać naprawy samochodów na zapas zalecałbym gorąco tę czynność wszystkim zmotoryzowanym mieszkańcom Kielecczyzny. Z usługami motoryzacyjnymi nigdy nie było u nas za dobrze, ale lata, które nadchodzą zapowiadają się nadzwyczaj czarno. I nie jest to tzw. czarnowidztwo, ale w miarę obiektywna ocena sytuacji.

„Fiata" ze „starem" — zderzenie czołowe

Uchwałą Rady Ministrów z 6 lipca 1973 roku z trzech przedsiębiorstw: **TOS, „MOTOZBYT" i „BEHAMOT" powstał „POLMOZBYT".** Owe trzy przedsiębiorstwa działały w pionach trzech ministerstw — Komunikacji, Handlu i Przemysłu Maszynowego. „Polmozbyt" ostał się w tym ostatnim. Dla należytego wypełniania swych funkcji kielecki „Polmozbyt" otrzymał z dawnej TOS dwa zakłady naprawcze stację obsługi przy ul. Rewolucji Październikowej w Kielcach i zakład terenowy w Radomiu. Z tego co pozostało z TOS czyli z zakładu terenowego w Kielcach przy ul. Krakowskiej i tzw. silnikowni, utworzono Kieleckie Zakłady Naprawy Samochodów działające nadal w resorcie komunikacji, a należące do Zjednoczenia Zaplecza Technicznego Motoryzacji. Trudno jest obecnie ustalić co limitowało taką a nie inną parcelację TOS-owskiego majątku, faktem jest natomiast, że był to początek obecnych kłopotów. Czemu „Polmozbyt" nie otrzymał wtedy największej i najlepszej stacji obsługi na Kielecczyźnie jaką był (i nadal mimo wszystko jest) zakład przy ul. Krakowskiej, autoryzowany na naprawy wszystkich samochodów produkcji polskiej i krajów RWPG, a ponadto na sporą ilość marek zachodnich? Jest to stacja z wysoko kwalifikowaną załogą, przeszkoloną w wielu europejskich wytwórniach samochodów, ze specjalistycznymi zestawami narzędzi, urządzeń diagnostycznych itp. Zakład był pomyślany jako samowystarczalny kombinat naprawy samochodów o s o b o w y c h. Wszystko tu jest opracowane dla ich potrzeb — szerokość i wielkość kanałów naprawczych, wjazdów do myjni, pieców lakierniczych itd. Do decyzji z 6.VII.73 r. samochody ciężarowe były tu naprawiane przez jedno półrocze w 1964 roku, wtedy, gdy modernizowana (pod kątem napraw samochodów c i ę ż a r o w y c h) była stacja przy ul. Rewolucji Październikowej. Tymczasem po przejęciu przez „Polmozbyt" stacji przy ul. Rewolucji Październikowej przestawiona została na naprawy samochodów osobowych, natomiast w tej, przy ul. Krakowskiej, zaczęto robić przygotowania do naprawy samochodów... ciężarowych. Po co, dlaczego?

Cytujemy: **„PRZEDMIOTEM DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA JEST WYKONYWANIE OBSŁUGI I NAPRAW AUTOBUSÓW ORAZ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH".** Jest to fragment z zarządzenia ministra komunikacji z listopada 1973 nr 185, a precyzującego zasady działania KZNS.

Zakład przy ul. Krakowskiej zaczął więc wykonywać naprawy ciągników siodłowych C-28 na podwoziu „stara". I tak np. w bieżącym roku KZNS opuści po kapitalnym remoncie blisko 500 takich wozów. W zakładzie zrobiono wiele, aby umożliwić załodze wykonanie tego zadania. Między innymi zainstalowano elektryczne wciągarki do podnoszenia ciężkich elementów, polepszono wentylację hali, zakupiono kilka „raków". Jednakże w związku z tymi poczynaniami KZNS nie otrzymały pieniędzy na dalszą modernizację napraw samochodów osobowych. Rezultaty łatwo przewidzieć. Bo...

Wykruszają się powoli narzędzia i urządzenia. Typowy przykład — jedyne w Kielcach myjnie samochodowe. Pierwsza z nich dożywa już swych lat i na jej miejscu urządzony zostanie kanał przyjęć dla samochodów ciężarowych. Druga jest nowsza i ma nawet nadmuch gorącego powietrza do suszenia karoserii. Ale funkcjonowała tylko w dniu otwarcia bo zaraz zepsuł się elektroniczny czujnik regulujący odległość dmuchaw od karoserii. Naprawić niby można, ale nikt nie ma czasu za tym chodzić, bo przecież „stary"...

KZNS prowadzi w chwili obecnej jedynie naprawy gwarancyjne i bieżące samochodów „fiat 125p" i „syrena". Gwarancyjne na zasadzie... dobrowolności, bowiem do chwili obecnej nie została podpisana z „Polmozbytem" stosowna umowa. Usługi dla ludności, których wartość osiągnie w tym roku 15 milionów złotych, mają być kontynuowane do roku 1978. Wtedy to bowiem zostanie przeprowadzona modernizacja zakładu. Wymiana sieci elektrycznej, ogrzewania, ścieków itd. Po tym remoncie nastąpi dalsze rozszerzenie napraw samochodów ciężarowych. Dla osobowych zostaną pozostawione w zmienionym nieco zakresie usługi blacharskie i lakiernicze oraz cztery stanowiska — myjnia, naprawy proste, diagnostyka i hamownia. W sumie 30 ludzi na dwie zmiany.

To właśnie miałem na myśli pisząc na wstępie o zbliżających się „czarnych" latach. **CHYBA ŻE ZDARZY SIĘ CUD LUB NAGŁE OLŚNIENIE, IŻ NIE MA SENSU NISZCZYĆ NAJLEPSZEJ STACJI NAPRAW SAMOCHODÓW OSOBOWYCH NA KIELECCZYŹNIE, NA RZECZ UZYSKANIA MANUFAKTURY NAPRAWCZEJ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH.** Jest to bowiem pomieszczenie za małe na ułożenie logicznego technologicznie ciągu napraw dużych pojazdów. Zbyt słaba konstrukcja nie pozwala np. na zainstalowanie więcej niż sześciu elektrowciągów (czynne są już cztery) itd. Już dziś wiadomo, że stacja wykorzystywana jest wbrew poprzednim zamierzeniom, co poważnie skraca jej żywot produkcyjny. I to sprawia, że na osiągane efekty trzeba patrzeć z uzasadnioną ostrożnością. Zbyt natarczywie przypomina się bowiem porzekadło o zbyt krótkiej kołdrze...

Trwają zresztą przygotowania założeń techniczno-ekonomicznych i projektowanie nowego zakładu KZNS. Kosztem blisko 170 mln złotych ma powstać nowa hala, w której dokonywane będą naprawy główne i przeglądy samochodów „star" C-28 i w przyszłości C-200. Byłoby rzeczą korzystną i ze wszech miar zasadną takie opracowanie tych założeń, aby zakład, który powstanie mógł wykonywać całość planowanych napraw „starów", natomiast dawna TOS powinna nadal pełnić funkcje, do których została zaprojektowana i zbudowana. W przeciwnym razie grożą zmotoryzowanym poważne kłopoty, z których nie wyciągnie nas nawet przyszłe centrum naprawcze „Polmozbytu", któremu notabene dawno już trzeba było oddać stację, o której piszemy.

Mały „fiacik" z wielkim napisem 100.000, który niedawno zajechał pod Komitet Centralny w Warszawie jest dopiero pierwszym kamykiem motoryzacyjnej lawiny. Jest to moment, na który większość czeka z radością i nadzieją. Nie można dopuścić do tego, aby motoryzacja przez brak zaplecza naprawczego miast radości — stała się zmorą. W omawianym przypadku wszystko jest jeszcze do uratowania. Warunek — dobra wola i energiczne działanie.

ANDRZEJ PĘCZALSKI

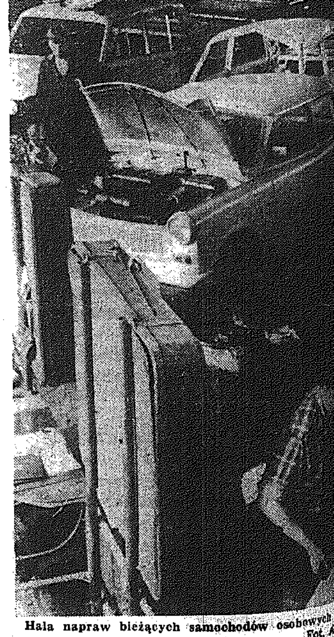

Hala napraw bieżących samochodów osobowych Fot. A

Jak żywić załogę?

Zacznijmy od sprawy kontrowersyjnej. Starachowicka FSC zlikwidowała w ubiegłym roku wózki obwoźne, mimo że przez kilkanaście lat docierały one do stanowisk roboczych. W radomskim „Walterze" wprowadza się je jako lekarstwo na zbyt długie wystawanie w kolejkach przed kioskami prowadzonymi przez Handlową Spółdzielnię Inwalidów i WSS „Społem". Wiadomo — wymogi dyscypliny pracy.

Pociągnięcia obydwu dużych przedsiębiorstw podyktowane są potrzebą wykorzystania rezerw, tylko że inaczej pojętych. W Starachowicach uważali, że robotnicy i tak marnotrawią dużo czasu w oczekiwaniu na pojawienie się wózka z wędliną, serem, rybami i papierosami. Lepiej więc niech kupią sobie gorące: kiełbaskę, żeberko, wątróbkę i flaczki w stałym barze-bufecie. W Radomiu bardziej skłaniają się do formalnej dyscypliny.

Które rozwiązanie jest lepsze, trudno osądzić. Wiadomo jednak, że nadal nie wykorzystujemy jeszcze rezerw tkwiących w organizacji pracy i zaopatrzeniu stanowiska roboczego, gwarantującego pracownikowi pełne wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia roboczego. Dlatego w starachowickiej FSC zastąpiono wózki obwoźne barami-bufetami czynnymi przez całą pierwszą zmianę na większych wydziałach (większość zahacza o drugą zmianę).

Poza tym funkcjonują stołówki przygotowujące obiady dwudaniowe oraz zupy profilaktyczne i regeneracyjne.

Załogi — jak załogi. Pragnęłyby kupić w zakładzie także produkty potrzebne do sporządzenia obiadów i kolacji w domach. Ale wiadomo, że głównym celem przedsiębiorstw jest produkcja. Nie mogą one wyręczać miejskiego handlu i gastronomii.

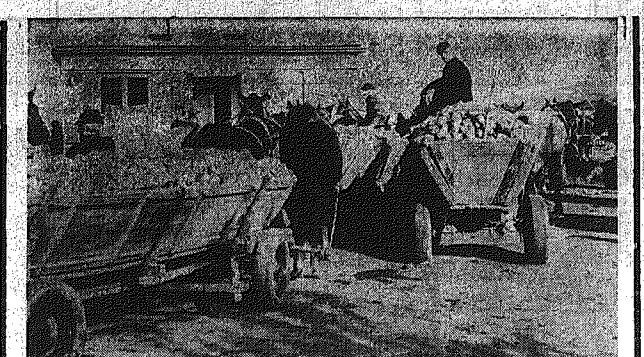

Na punkcie odbioru buraków cukrowych w Lipówce koło Kazimierzy Wielkiej.
Fot. T. Szmidt

„Łubna" pracuje rytmicznie

- Buraków cukrowych pod dostatkiem
- Plantatorzy nie przestrzegają harmonogramów
- Bałagan na punktach odbioru

Załoga Cukrowni „Łubna" w Kazimierzy Wielkiej, świadoma ceny czasu, utrzymuje wysokie tempo produkcji. Codzienną troską załogi i jej kierownictwa jest utrzymanie wzmożonego rytmu pracy, wysokiej dyscypliny, zwiększanie wydajności i efektywności.

— Buraków i to dorodnych, mamy pod dostatkiem — mówi dyrektor cukrowni, HENRYK OZIĘBŁOWSKI.

Plantatorzy w obawie przed mrozami gwałtownie przyspieszyli dostawy buraków. We wszystkich punktach odbioru, a jest ich 23, od rana do wieczora obserwuje się ogromne kolejki furmanek i ciągników. Wagowi przyjmują kilkakrotnie więcej buraków niż to przewidują harmonogramy dostaw. Zresztą, niewielu z plantatorów trzyma się dziś harmonogramów.

W towarzystwie dyrektora cukrowni odwiedziłem kilka punktów odbioru buraków. W Ciuślicach zastaliśmy naprawdę wzorowy porządek. Nie było tu żadnych awantur, a robota przebiegała sprawnie. Dostawcy buraków podjeżdżali pod wskazane im miejsce i tam na pryzmę zsypywali surowiec. Wagowy, **Adam Piotrowski** poinformował, że plantatorzy są zdyscyplinowani i nie utrudniają sobie życia nawzajem. Od godz. 6 do 13 przyjęto w tym punkcie 192 pojazdy z burakami. Długoletni plantator, **Czesław Sagan** twierdzi, że sprawny odbiór buraków uzależniony jest nie tylko od personelu danego punktu odbioru, ale też i może przede wszystkim, od zdyscyplinowania dostawców. Jak się od razu buraki porządnie zsypuje to i później nie ma kłopotu...

Największy bałagan zastaliśmy w Lipówce i Silzboszowie, gdzie plantatorzy nie tylko nie przestrzegają harmonogramu dostaw buraków, ale też wysypują je gdzie im po prostu wygodnie. W efekcie wiele surowca ulega zgnieceniu przez wozy.

Apelujemy więc do wszystkich plantatorów buraków by przestrzegali harmonogramu dostaw i nie utrudniali sobie życia. Punkty odbioru buraków będą czynne do 15 listopada br. codziennie od rana do późnego wieczora.

Tekst i zdjęcie
TADEUSZ SZMIDT

Dodatkowe wozy na czterech liniach

Usprawnienia w ostrowieckiej komunikacji

Ostrowiec należy do najbardziej dynamicznie rozwijających się miast na Kielecczyźnie. Zasługa w tym przemysłu, na który każdego roku przeznacza się miliardy złotych. Najwięcej pieniędzy pochłania Huta im. M. Nowotki, stale rozwijająca swój potencjał wytwórczy. Pociąga to za sobą zwiększające się zatrudnienie w mieście, co natychmiast znajduje odbicie w miejskiej komunikacji.

Obecnie na 32 liniach autobusowych kursuje 77 samochodów, w tym 28 nowoczesnych, otrzymanych w tym roku „autosanów". Mimo to, ciasno jest jeszcze w godzinach szczytu w autobusach miasta hutników. Po prostu za mało jest samochodów, w dodatku nowo pozyskane „autosany" z powodu wad jakościowych często „wysiadają". Uwijają się więc mechanicy w stacji [illegible] przedsiębiorstwa, starając się jak najlepiej eksploatować wozy kierowcy, by zapewnić w miarę wygodne warunki podróżowania po mieście. Najlepsi z nich to kierowcy — TADEUSZ KOPER, [illegible] RYK WÓJTOWICZ, [illegible] MIERZ KŁONICA, HENRYK BIELECKI oraz mechanicy BOGDAN KRZEMIŃSKI, [illegible] GUSŁAW BYSTROŃ, [illegible] RIAN DUDA, JÓZEF [illegible] WRON i JAN CHOJNACKI.

Dzięki ich wysiłkom, [illegible] było w tym roku usprawnienie nieco ostrowiecką komunikację poprzez wprowadzenie czterech dodatkowych autobusów na przeciążone linie 2, 14, 16, 19.

Żeby jednak poprawa działalności MPK była bardziej odczuwalna, potrzeba wozów jeszcze co najmniej [illegible] wozów.

Lampy specjalne z „Predom-Mesko"

Zakłady Metalowe „Predom-Mesko" są jednym z czołowych w Europie producentów różnych opraw oświetleniowych. Wytwarzane tu lampy specjalne oświetlają już w wielu krajach ulice, stadiony, hale sportowe i inne obiekty użyteczności publicznej. Ostatnio przedsiębiorstwo otrzymało propozycję oświetlenia dużego lotniska w Algierii. Pośrednikiem w tej transakcji jest Centrala Handlowa „Elektrim". (b)

Wdzięczności nie potrafią wyrazić słowami...

Chociaż są upośledzeni przez los, chcą być aktywni zawodowo i społecznie. Wdzięcznością i przyjaźnią odzwajemniają się za koleżeński gest, pomocną dłoń, ciepłe spojrzenie. Owej wdzięczności nie potrafią jednak wyrazić słowem. Głuchoniemi.

Jest ich w Starachowicach blisko stu. Pracują w FSC, SPPD i Zakładzie Topienia Bazaltu. Należą do koła Polskiego Związku Głuchoniemych. Dotychczas nie mieli własnej siedziby. Wraz z kilkoma organizacjami zajmowali wspólnie nieduży pokoik w Zakładowym Domu Kultury. Niedawno Urząd Miejski przydzielił do ich wyłącznej dyspozycji 4-izbowy lokal. Sami po godzinach pracy wyremontowali go, odnowili i urządzili. Duża też w tym zasługa małżeństwa Michaliny i Eugeniusza Krawczyków, którzy od lat bezinteresownie roztaczają opiekę nad głuchoniemymi.

W sali klubowej telewizor, stół pingpongowy, szachy, warcaby i inne gry towarzyskie; w czytelni kilkaset książek, czasopisma, gazety. Rojno tu teraz i przyjemnie. W tym roku mija bowiem 30-lecie działalności Polskiego Związku Głuchych i ćwierćwiecze starachowickiego koła PZG.

(ber)

Więcej rozwagi jesienią

Taka niegroźna w skutkach kolizja wydarzyła się w ostatni poniedziałek w Sarniej Zwoli (k. Nowej Słupi). Liczba tzw. błaszanek ostatnio wyraźnie się zwiększyła, co odnotowały statystyki milicyjne. Fakt ten dowodzi, że wkroczyliśmy już w okres jesiennych mgieł, szarug i deszczów. Przed wyruszeniem na trasę warto więc pamiętać, że lepiej się spóźnić, niż nie dojechać do celu.

(alp)

Fot. Al. Piekarski

Na budowie filii banku

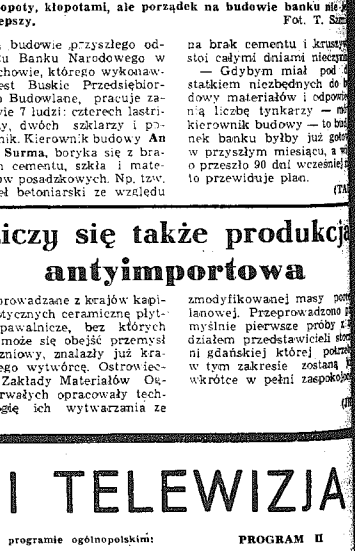

Kłopoty, kłopotami, ale porządek na budowie banku nie jest najlepszy.
Fot. T. Szmidt

Na budowie przyszłego oddziału Banku Narodowego w Miechowie, którego wykonawcą jest Buskie Przedsiębiorstwo Budowlane, pracuje zaledwie 7 ludzi: czterech lastrikarzy, dwóch szklarzy i pomocnik. Kierownik budowy **Antoni Surma**, boryka się z brakiem cementu, szkła i materiałów posadzkowych. Np. tzw. węzeł betoniarski ze względu na brak cementu i kruszywa stoi całymi dniami nieczynny.

— Gdybym miał pod dostatkiem niezbędnych do budowy materiałów i odpowiednią liczbę tynkarzy — mówi kierownik budowy — to branek banku byłby już gotowy w przyszłym miesiącu, a więc o przeszło 90 dni wcześniej, to przewiduje plan.

(TA

Akcja „Porządek" w Pacanowie

- Spółdzielcze marnotrawstwo
- Pies też konsument
- Cysterny kontra przechodnie

Jesienny spacer po Pacanowie budzi niewesołe refleksje. W miasteczku jest po prostu brudno. Szczególnie instytucje nie dbają o porządek w swoich obiektach.

Skład materiałów budowlanych Gminnej Spółdzielni to przykład marnotrawstwa. Tarcice i tzw. kantówki ciśnięte byle jak, na kupę. Rozrzucone na placu deski ulegają wypaczeniu w jesiennych deszczach. A o materiały budowlane przecież trudno.

Do remizy strażackiej dobudowano piękną salę widowiskową. Na prace wykończeniowe zabrakło jednak energii. W pomieszczeniu krajobraz księżycowy — sterty gruzu, nowe, ale już uszkodzone drzwi oparte o świeże ściany kruszą tynki. Każdy może sobie to obejrzeć, bo placówki nie zabezpieczono. Widocznie przyszłych użytkowników nie stać na kłódkę.

Z kolei punkt skupu mleka. Prawdopodobnie należy on do Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Kielcach. Zapewne jednak WSMlecz. powstydziła się pacanowskiej jedności i dlatego nie wywiesiła tu żadnego szyldu. Drewniana, niedbale wykonana rampa skupu dochodzi wprost do chodnika. Pojazd samochodowy znajduje się przez to wprost na nim. Codziennie cysterny odbierające mleko tarasują przejście dla pieszych. Muszą oni chodzić po ulicy, a to grozi wypadkiem.

W barze pod nazwą „Jedność" rzeczywiście panuje idealna jedność wśród piwoszy i amatorów mocniejszych trunków. Nie przeszkadza im, że miejscowy piesek — też stały bywalec raźno uwija się między stolikami ściągając resztki zakąsek.

Za to restauracja „Koziołek" wyróżnia się korzystnie na tle pacanowskich brudasów. W lokalu jest czysto. Można tu wypić w przyjemnym otoczeniu dobrą kawę, nieźle zjeść, a obsługa działa błyskawicznie.

Dom towarowy GS też zasłużył na pochwałę — jasno tu, kolorowo, ładnie. Wyjątkowo dobrze zaopatrzone stoiska w szkło i garnki.

Jak się chce to można pracować w kulturalnych warunkach. Szkoda, że nie wszystkie instytucje o to dbają. Pacanów słynie z Koziołka Matołka ale jeśli nadal wymienione przez nas placówki będą tolerowały bałagan na swoich „podwórkach" miasteczko zasłynie także z brudasów.

(kra)

Liczy się także produkcja antyimportowa

Sprowadzane z krajów kapitalistycznych ceramiczne płytki spawalnicze, bez których nie może się obejść przemysł stoczniowy, znalazły już krajowego wytwórcę. Ostrowieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych opracowały technologię ich wytwarzania ze zmodyfikowanej masy porcelanowej. Przeprowadzono pomyślnie pierwsze próby z działem przedstawicieli stoczni gdańskiej której potrzeby w tym zakresie zostaną [illegible] wkrótce w pełni zaspokojone.

(m

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 4 listopada. Imieniny Karola i Olgierda. Słońce wzeszło o godz. 6.37, a zajdzie o godz. 16.02.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Matki — mądrzmy nasze" — K. Rutkowskiej (mała scena) g. 16.

KINA:

„Romantica" — „Avanti" — USA, kol. 1. 15, g. 9.30. „Znachor" — „Profesor Wilczur" — polskie (archiwalne), l. 12, g. 12.30, 16 i 18.30.

„Moskwa" — „Zapamiętaj imię swoje" — ZSRR, kol. b.o., g. 9, 14, 16 i 20. „Oni walczyli za ojczyznę" — ZSRR, kol. b.o., 6 i 18. Mała sala — „Złoto dla zuchwałych" — USA, pan. kol. b.o., g. 10, 12.15, 15, 17.15 i 19.30.

„Bajka" — „Druga twarz ojca chrzestnego" — wł. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skałka" — „W kręgu zła" — franc. kol. l. 18, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Studyjne (WDK) — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" — ZSRR, b.o., g. 13.15, 17.15, Godz. 19.15 — KDKF.

Przedsprzedaż biletów — kinowych — kino „Romantica" — tel. 446-19, czynna w godz. 9—16, w sobotę 9—14.

SZPITALE, ODDZIAŁY: Wewnętrzny — Kościuszki. Chirurgiczny i Ginekologiczno-Położniczy — Czarnów.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę godz. 8—12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, codziennie w godz. 18—21, od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39. Apteka nr 28-088 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego — pl. Zamkowy — czynne od godz. 9 do 16, soboty w godz. 10—16, niedziele 10—17.

MUZEUM przy pl. Partyzantów Wystawy stałe — przyrodnicza, etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe: „Narzędzia pracy na Kielecczyźnie" Czynne od godz. 10 do 16, we wtorki w godz. 12—20, w niedziele 10—17.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Świerczewskiego — czynne w godz. 9—15, w środę w godz. 11—18.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 457-11, Bałaówki — ul. Armii Czerwonej — 469-89 i ul. Piekoszowska — 510-11.

RADOM

KINA:

„Bałtyk" — „Brunet wieczorową porą" — USA, kol. l. 12, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — Przygody Hucka Finna" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 11. „Ocalić miasto" — polski, l. 12, g. 13.15, 17.30 i 19.45.

„Hel" — „Czarodziejska lampa Aladyna" — ZSRR, pan. kol. b.o. g. 10. „Królewna z długim warkoczem" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 12 i 13.30. „Biały baszlyk" — ZSRR, pan. kol. l. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon" — „Zawiłość uczuć" — polski, kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg" — jug., l. 12, godz. 16. „Piętaszek i Robinson" — ang. kol. l. 12, godz. 18 i 20.

„Mewa" — „Zgoda" — ang. kol. l. 15, g. 15, 17.30 i 20.

APTEKI: Apteka nr 67-015 plac Konstytucji 5; Apteka nr 67-010 plac Zwycięstwa 7.

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Struga 26, tel. 408-72.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: — ulica Grodzka — 229-52, plac Konstytucji — 228-52, Dworzec PKP — 268-88, ulica Żwirki i Wigury — 418-10.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Niewolnica miłości" — ZSRR, kol. l. 15, g. 15.15 17.30 i 19.45.

„Związkowiec" — „Jeździec bez głowy" — ZSRR, pan. kol. b.o., godz. 17.

„Metalowiec" — „Ocalić miasto" — polski, kol. b.o., godz. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-048, ul. Armii Ludowej 5.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 705 osiedle Milica — 22-44.

OSTROWIEC

KINA:

„Zorza" — „Uciecka gangstera" — USA, pan. kol. l. 16, g. 16 i 18.

„Hutnik" — „Dersu Uzala" — ZSRR, pan. kol. b.o., g. 16 i 18.30.

„Przodownik" — „Po sezonie" — ang. kol. l. 18, g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-069, ul. Polna 84.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 18-73 i 37-92.

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — „Niewinni o brudnych rękach" — franc. kol. l. 16, godz. 17 i 19.30.

„Robotnik" — „Pójdę z wami" — ZSRR, pan. kol. l. 12, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-026, Świerczewskiego 22.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 810 i 359.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia, 8.10 Melodie naszych przyjaciół, 8.35 Bydgoski koncert rozrywkowy, 9.05 Dla klas III i IV (j. polski), 9.25 Z różnych stron Kraju Rad, 10.00 Dedykacje muzyczne dzieciom, 10.30 „Listy do Delfiny" — Z. Krasińskiego, 10.40 Gitarzyści jazzowi, 11.30 Kielce na muzyce, 12.45 Rolniczy Kwadrans, 13.00 Śpiewa Drupi, 13.25 Spotkania z folklorem muzycznym, 14.00 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?, 14.25 Człowiek i środowisko, 14.30 Rytmy młodych, 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej, 16.11 Antologia jazzu polskiego, 16.34 Estrada przyjaźni, 17.00 Radiokurier, 17.20 Parada piosenki polskiej, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Twórcy piosenki polskiej, 19.15 Orkiestra PRiT w Katowicach, 20.05 NURT, 20.25 Nowości płytoteki, 21.15 Koncert życzeń 22.20 Gra van McCay 22.45 Mini-recital K. Prońko, 23.15 J. Semkow dyryguje utworami Rossiniego i Mozarta.

PROGRAM II

5.45 Melodie na dziś, 6.15 J. Haszpański, 6.45 Z melodią przez świat, 7.10 Utwory F. Kreislera, 7.45 Koncert poranny, 8.35 Sprawy codzienne, 9.00 B. Marcello: „12 Concerti a Cinque" op. 1, 10.15 Warianje symfoniczne, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 Dla klasy VII (wych. obywatelskie), 11.25 Choroby weneryczne, 11.45 Melodie z Pajuk, 12.05 Terminarz muzyczny, 12.25 „Nagie życie" — fragm. książki O. Lewisa, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 W rytmie rumby, 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców, 16.25 Melodie z musicali, 16.40 Na warszawskiej fali, 17.20 Z pierwszej ręki — „Odpłonnej strony", 17.40 Radiolatarnia, 18.40 Urządzanie Ziemi 20.00 Recital z nagrań klawesynistki J. Hampel, 20.45 Wszystkie symfonie D. Szostakowicza, 21.45 Wiadomości sportowe, 22.10 Promenada, 23.00 Kompozycje w dawnym stylu, 23.40 Mozart: Kwintet Es-dur.

PROGRAM III

18.05 Program dnia 15.10 Gitara, kastaniety i piosenka 15.30 Sezam pod Trójką 16.40 B. Hronec gra i akompaniuje 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki 16.20 Przeboje bez słów 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Fotoplastykon: Polski tramp w Algierii (III) 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Z jazzowego archiwum 19.15 Książka tygodnia 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Sześć dni Kondora" — odc. pow. 20.00 R. Conniff w Moskwie 20.30 Świat zagraniony 20.40 Chór im. Aleksandrowa w Londynie 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym 22.45 Mistrzowie stylu sweet 23.00 Wiersze poetów radzieckich 23.05 Czas relaksu 23.45 Program na piątek 23.50—24.00 Na dobranoc gra J. Jarczyk.

PROGRAM IV

11.00 Dla klasy IV lic.: Muza lat powojennych 11.30 Gwiazdy Teatru Wielkiego w Moskwie 11.58 Zespół Instrumentalny B. Ciesielskiego 12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 12.25 Turniej kapel i śpiewaków ludowych 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej 13.50 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie) 14.20 Omówienie programu literackiego 14.25 „Smuga cienia" — odc. pow. 14.35 Studio Współczesne. „Rip van Winkle" — słuchowisko 16.05 Renesans planoli — chopinowskie nagrania I. Friedmanna 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Kodeks i kierownica 18.40 Prologiem był Październik 19.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 19.15 Język rosyjski 19.30 Aleksiej Dargomyżski „Rusałka" — opera w czterech aktach 22.07 A. Ładow: „Zaczarowane jezioro" 22.15 Kraje i ludzie: ZSRR 22.35—23.00 Alborada i serenada w muzyce francuskiej.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 15.40 — Aktualności dnia 16.50 „Inwestycyjny tor przeszkód" — aud. Z. Majchrzyk 17.00 Koncert życzeń 17.40 Audycja SKP 17.50 Radioreklama.

W programie ogólnopolskim:

11.30 i 12.25 — Kielce na muzycznej antenie (Program I). 13.00—13.50 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 — Studio-Sport
9.30 — „Dziennikarz" — cz. II filmu fab. prod. radzieckiej
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik (kolor)
16.40 — „Obiektyw"
17.00 — Przypominamy, radzimy
17.05 — „Ekran z bratkiem"
18.10 — Poligon (kolor)
18.35 — Komicy niemego ekranu
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 — „Przestępca" — film fab. prod. angielskiej
22.20 — „Pegaz" (kolor)
23.05 — Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

6.00 — Radiowo - Telewizyjna Szkoła Średnia — Chemia
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — Procesy przemiany materii
9.00 — Dla szkół: Język polski kl. I lic.
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa

PROGRAM II

16.20 — Język rosyjski
16.50 — Program dnia
16.55 — Malarstwo i film — rewolucji niech [illegible] plakaty (kolor)
17.40 — Morskie ogniwa — Republika Federalna Niemiec
18.10 — Poradnia młodych
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 — Teatr TV na Świecie — Razul Gamzatow — „Płonąć, żeby było widać no"
21.25 — „Kto ma rację" — program publicystyczny
22.10 — 24 godziny (kolor)
22.20 — Polski film dokumentalny — filmy festiwalu krakowskiego
22.55 — Język francuski

„STOP! Dziecko na drodze"